Rok III. Nr. 192 (3082). Wilno, Wtorek 17 Lipca 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Miasta i wsie toną

wskutek deszczów i wezbranych rzek

W woj. lwowskiem i krakowskiem woda zabiera domy i dobytek. Zagrożona komunikacja z Zakopanem i Nowym Targiem.

Powiaty górskie

KRAKÓW, (Pat. Spowodu ulewnych deszczów w ostatnich dniach na terenie powiatów górskich wojew. krakowskiego wezbrały rzeki i dziś wystąpiły z brzegów. **Rzeka Kamienica** podniosła się do dawno nienotowanego poziomu.

Wskutek 18-godzinnej ulewy **rzeczka Watok** przybrała o przeszło 3 m. i **zalała część Tarnowa. Rzeka Biała,** podniosła się o 4 i pół m. i zalała okolice. **W Grybowie** woda pozrywała drzewa z tartaku. Miasteczko **Ciężkowice** jest częściowo zalane. Wiele dróg jest przerwanych i ruch kołowy uniemożliwiony. Pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem. wskutek obawy niespodziewanego podmycia toru.

W Zakopanem

Z Zakopanego donoszą, że padające bez przerwy. od kilku dni deszcze wyrządziły na całem Podhalu niezwykłe spustoszenie.

W Zakopanem potok **Cicha Woda** zerwał kilka mostów: na Krzemieńcu, Tatarach, ul. Szpitalnej i t. p. **odcinając** Gubałówkę od Zakopanego. Park miejski jest pod wodą a elektrownia zalana. wskutek czego **Zakopane tonie w ciemnościach.**

W Proninie zagrożone są oba mosty kolejowe i uszkodzone jest tor kolejowy pod Poroninem i Nowym Targiem

W Zakopanem, na Tatarach ewkuowano mieszkańców z kilku domów. Takich deszczów nie pamiętają ludzie od kilkunastu lat.

Przy zbiegu ulicy Cramcówki i Kasprowicza woda zerwała część gościńca **Grozi przerwa w ruchu** między Zakopanem a Morskiem Okiem, gdyż droga na 23 km. jest poważnie uszkodzona.

W samem Zakopanem starty obliczają na kilkaset tys. złotych.

W pow. rzeszowskim, jarosławskim i przemyskim

LWÓW, (Pat) Również o powodziach donoszą z **wojew. lwowskiego.** W powiecie **rzeszowskim,** np. na rzece Wiałok woda podniosła się o 5 m. przyczem komunikacja z południową częścią powiatu jest przerwana.

Wiele mostów woda zerwała. **Linja Kolejowa Lwów—Kraków** jest pilnie strzeżona i ruch odbywa się normalnie. W powiatach **jarosławskim i przemyskiem** rzeka Mleczka zalała okoliczne pola. W powiecie przemyskim wystąpiła z brzegów rzeka **Wiar.**

W pow. **drohobyckim** wylewy rzek Tyśmienicy i Baru wyrządziły duże szkody materjalne.

W powiatach przemyskim i łańcuskim woda ciągle się podnosi.

W Nowym Targu

NOWY TARG. (Pat). W dniu dzisiejszym powiat **nowotarski,** a przedewszystkiem Podhale nawiedziła ogromna nawałnica deszczowa, która spowodowała olbrzymie szkody i zalała wiele gmin w powiecie.

Komunikacja między Szczawnicą i Krakowem zupełnie przewana. Most w Poroninie został uszkodzony tak, że nie można się przedostać do Zakopanego. **przedmieście Nowego Targu** oraz ulica Wachsmudzka **zalane są wodą,** która dochodzi już do rynku.

Poważnie są zagrożone gminy: **Poronin, Biały Dunajec, Szaflary, N. Targ, Łopuszna. Nowa Biała, Ostrowska, Frydmen,Czorsztyn, Krościenko, Szczawnica, Tylmenowa, Ochotnica, Czarny Dunajec i Dudźmiera.**

Mała rzeczka górska Gracarek, zwana ruskim potokiem, w ciągu kilku godzin wezbrała tak gwałtownie, że odcięła wiele osiedli górskich od Krościenka i Szczawnicy.

W Nowym Targu coraz gorzej

NOWY TARG, (Pat). Sytuacja powodziowa z każdą chwilą jest groźniejsza. W N. Targu most wojewódzki w kierunku Szczawnicy na Białym Dunajcu został zerwany. Kilkanaście domów, nawet murowanych, zabrały wezbrane fale do rzeki. Zalanych jest około 200 domów. Dotychczas, na szczęście, wypadków z ludźmi nie było.

Wszystkie wsie od N. Targu do Szczawnicy przy Dunajcu zalane są woda prawie w całości. We wszystkich gminach okolicznych mosty są pozrywane. Woda w rzekach podnosi się stale.

Elektrownia w N. Targu stoi pod wodą a miasto jest bez prądu elektrycznego. Zmobilizowana milicja czuwa nad ładem i porządkiem w tem mieście. Na stacji nowotarskiej stoi pociąg pośpieszny, który nie może ruszyć w dalszą drogę do Zakopanego. Drugi pociąg w Białym Dunajcu stoi pod wodą.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Obniżka cen cukru

od dnia 1-go października b. r.

Zapadła już decyzja obniżenia ceny cukru na rynku wewnętrznym. Obecnie toczą się tylko pertraktacje pomiędzy związkami przemysłu cukrowniczego w Polsce, mające na celu ustalenie cennika.

Jak słychać obniżka ceny cukru ma wynosić 20 zł. na 100 kg., to znaczy cukier kosztowałby 118 zł. za 100 kg.

Obniżka ta obowiązywać będzie od 1-go października r. b.

Rosyjskie futra na targach w Wilnie

Jak się dowiadujemy sowiecki trust futrzarski oficjalnie zapowiedział swój udział w Targach Futrzarskich w Wilnie, które, jak wiadomo, odbędą się w dniach od 18. VIII — 9.. IX. r. b.

Sprawa udziału Sowietów w Targach przez Torgpredstwo została zdecydowana jeszcze parę tygodni temu lecz ostatecznej zgody oczekiwano od władz centralnych w Moskwie. dokąd w tej sprawie w ub. tygodniu pojechał torgpred. Tamarin.

Sowiety mają wystawić na Targach w Wilnie we własnym pawilonie 8.000 futer, najbardziej drogocennych, ogólnej wartości 100 tys. dolarów w złocie.

Gość z Kowna w Warszawie

Wczoraj w godzinach popołudniowych zwracał na siebie uwagę publiczności warszawskiej samochód marki „Fiat" z nr. rejestr. K. 333. Był to samochód z Kowna, należący do znanego przemysłowca i działacza litewskiego.

Min. Matuszewski ambasadorem w Londynie?

Londyńska „Ewening Standard" donosi, o przybyciu do Londynu na miesięczny urlop b. min. Matuszewskiego z małżonką. Gazeta ta twierdzi, że p. min. Matuszewski jest kandydatem na ambasadora polskiego w Anglji, i że jakoby w czasie swego pobytu w Anglji, a następnie w Szkocji min Matuszewski pragnie wydoskonalić się w języku angielskim.

Potwierdzenia tej wiadomości ze sfer urzędowych nie otrzymaliśmy i notujemy ją z obowiązku dziennikarskiego

(D. c. tel. wł. z Warszawy na str. 2-ej)

Na wiosnę będą rozmowy w sprawach morskich?

ŁONDYN (PAT) — Norman Davis i amerykańscy delegaci do rokowań w sprawach morskch wyjeżdżają do Nowego Yorku 19 bm. Oczekiwane jest oświadczenie o odroczeniu wstępnych rozmów w sprawach morskich do wiosny.

„Izwiestja" propagują pakt wschodni

MOSKWA (PAT) — „Izwiestja", komentując artykuł „Gazety Polskiej". O dojrzałą decyzję" stwierdzają, że treść artykułu odpowiada formule niemieckiej: czekajmy —zobaczymy. Spodziewamy się, pisze dziennik — że smysł realny uzna wielką doniosłość paktu wschodniego. **Dyplomacja polska od chwili, kiedy min. Beck objął tekę, posiada dużo energicznej inicjatywy.** nie stanowi jednak wspólnego chóru ze swoimi sprzymierzeńcami. Jesteśmy przekonani, że Polska, zaznajomiwszy się dokładniej z tem zagadnieniem będzie działać energicznie, celem przyśpieszenia realizacji paktu wschodniego.

Polska do ostatnich lat była państwem którego sprawa granic była podnoszona przez inne państwo. Obecnie państwo to zobowiązało się nie podnosić tego zagadnienia w ciągu lat 10 Obietnica ta jest tylko obietnicą prywatną, mimo że ma znaczenie międzynarodowego aktu dyplomatycznego. **Pakt regjonalny na wschodzie przewiduje natomiast stanowcze zobowiązanie wszystkich stron na wypadek pogwałcenia istniejących granic,** stwarzając odpowiedni grunt. Jesteśmy przekonani, że Polska zrozumie korzyści, jakie przyniesie jej ten pakt.

„Izwiestja" piszą dalej, że można się przeciwstawiać realizacji paktu nietylko mówiąc „ni" lecz można to również robić, mówiąc, ani tak ani nie. Jest możliwe, że powaga sytuacji skłoni wszystkich wahających się do przystąpienia do paktu. **Związek sowiecki broni koncepcji tego paktu,** ponieważ projekt ten może poważnie umocnić dzieło pokoju na wschodzie.

—ogo—

Socjaliści i komuniści demonstrują w Wiedniu

WIEDEŃ (PAT) — W rocznicę 15 lipca 1927 roku usiłowali socjal - demokraci i komuniści urządzić w Wiedniu i innych miastach demonstracje. W Wiedniu policja zdołała stłumić w zarodku próby demonstracji, natomiast w okolicy Wiednia członkowie rzadu rozwiązanego Schutzbundu i komuniści w liczbie 800 urządzili zgromadzenie i zajęli groźne stanowisko wobec miejscowych oddziałów policji, która starała się rozpędzić zebranych. Jeden z policjantów jest ciężko pobity.

Komunikat oficjalny donosi, że demonstranci uzbrojeni byli w rewolwery, wobec czego oddział policji zmuszony był dać 5 strzałów. Dwóch demonstrantów zostało zabitych a jeden ciężko ranny. Przy pomocy okolicznej żandarmerji policji udało się zebranych rozpędzić i aresztować jednego z przywódców. Demonstranci ukryli się po lasach gdzie są tropieni. Policja spodziewa się ich wkrótce ująć.

W Białymstoku również burze i ulewne deszcze

BIAŁYSTOK, (Pat). Przeszła tu **burza** z ulewnym deszczem. która zalała wiele piwnic w domach i wyrządziła znaczne szkody.

We wsi Krzywej w pow. białostockim **od pioruna spaliło się kilkanaście budynków z inwentarzem żywym i martwym a jedna z wieśniaczek została zabita przez piorun w czasie żniw.**

Ukraińscy parlamentarzyści i Undo potępiają działalnością U. O. N.

LWÓW. (Pat). Prezydjum ukraińskiej organizacji parlamentarnej i Undo powzięły jednomyślnie uchwałę, w której powiedziano:

Stwierdza się, że pod wpływem **szkodliwej, nieodpowiedzialnej i niekontrolowanej działalności** konspiracyjnej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (UON) **zabagnia się coraz bardziej ukraińskie życie wewnętrzne.** Wydarzenia na ostatnim zlocie sokolim są tego wyraźnym dowodem.

Zasada ciągłej rewolucji narodowej, akty indywidualnego teroru a w szczególności w ostatnim czasie, jak to wynikałoby z oświadczenia ministra sprawiedliwości, **zabójstwo ministra spraw wewnętrznych oraz akty sabotażu i środki walki w służbie tej zasady, przez UON stosowane, kryją w sobie nieobliczalne szkody dla życia i rozwoju narodu ukraińskiego.** Wciąganie młodocianych do boty konspiracyjnej, posługiwanie się niemoralną zasadą, że wszystkie środki są dobre w walce ze swoimi i obcymi, doprowadziły do rozkładu i pełnej anarchizacji samego podziemia.

Masowe samowyniszczenie młodzieży bez żadnej korzyści dla narodu w teraźniejszości i ze szkodą dla niego w przyszłości, rozszerzenie prowokacji — o to straszne, pożałowania godne skutki działalności UON, która utrudnia i uniemożliwia konstruktywną robotę oświatową, ekonomiczną i polityczną i idzie na rękę polskim czynnikom eksterminacyjnym w stosunku do narodu ukraińskiego i **prowadzi naród na niebezpieczną drogę polityki katastrof.**

Działalność UON jest z narodowego widzenia pozbawiona wszelkiego zmysłu politycznego i w swoich konsekwencjach szkodliwa.

Zakłada się stanowczy protest przeciw nagonce części prasy polskiej i niektórych polskich działaczy politycznych na całe społeczeństwo ukraińskie, co zmierza do tego, by odpowiedzialność za czyny jednostek czy organizacji konspiracyjnej UON przerzucić na ukraińskie organizacje oświatowe, czy ekonomiczne, na duchowieństwo grecko-katolickie czy na ogół młodzieży ukraińskiej. Przerzucenie zbiorowej odpowiedzialności za czyny jednostek lub organizacyj konspiracyjnych naogół zmierza do rozsadzenia legalnego życia ukraińskiego. Innemi słowy w efekcie zbiega się z polityką i taktyką UON wciągnięcia całego społeczeństwa ukraińskiego w wir roboty podziemnej.

Następują podpisy prezydjum Undo oraz prezydjum ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. Ponadto enuncjacja wzywa wszystkich obywateli ukraińskich do uświadamiania młodzieży i przeciwstawienia się robocie organizacyj konspiracyjnych.

Jednocześnie enuncjacja przestrzega młodzież przed dopuszczeniem się jakichkolwiek wystąpień, które w ostatnich czasach grożą nieobliczalnemi konsekwencjami całemu społeczeństwu.

Rozwiązanie wywrotowych organizacyj ukraińskiej i żydowskiej

Wczoraj **wojewoda lwowski rozwiązał** partje polityczne **„Ukraińskie Seljanskie Objednianje"** oraz **„Agólno - żydowską pratję pracy".**

Wojewoda białostocki decyzją z dnia 16 bm. rozwiązał na terenie wojew. białostockiego organizacje: Ukraińskie Seljańskie objednianje" i „Ogólno - żydowską partję pracy".

Rozwiązanie nastąpiło wskutek stwierdzenia charakteru wywrotowego tych organizacyj. (Pat).

Warunki pobytu w obozie izolacyjnym

Poniedziałkowa „Depesza" warszawska podaje ciekawe szczegóły o warunkach pobytu w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuzkiej.

Według tego pisma, w obozie izolacyjnym znajduje się około 200 osób, nie ma jednak wśród nich ani jednego starszego działacza ze Stronnictwa Narodowego. Regulamin obozu jest ostry. Izolowani pracują w dzień w polu przy naprawie dróg, nie mogą bezpośrednio komunikować się z osobami postronnemi, a mają prawo pisywać listy jedynie do rodziny i otrzymywać od krewnych paczki żywnościowe.

Mieszkają oni w obszernych izbach, o podłogach cementowych, śpią na drewnianych pryczach z siennikami. Sami utrzymują porządek w obozie.

Kary przewidziane dla opornych są dwóch rodzajów: pierwsza — odebranie prawa na utrzymywanie paczek żywnościowych, następnie karcer w budynkach dawnej prochowni.

Zwolnienie z obozu każdego z poszczególnych izolowanych nie jest zależne od wojewody poleskiego lecz od tego wojewody, z którego terenu izolowany pochodzi.

Ostatnim, dostarczonym do obozu izolacyjnego jest członek sekcji młodych Stronnictwa Narodowego z Kielc Dworak. Izolowany Wajs z Łodzi, o którym pisaliśmy jak okazało się jest rodzonym bratem znanej lekkoatletki Wajsówny.

Inspekcja obozu izolacyjnego

Według wiadomości nadeszłych z Brześcia w ub. piątek naczelnik wydz. bezp. poleskiego urzędu wojew. p. Rolewicz i Sędzia śledczy Sądu Okr w Brześciu do spraw obozu izolacyjnego p. Kordymowicz dokonali inspekcji obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Przyjazd dziennikarzy polskich z Ameryki

Dnia 18 b. m. przyjeżdżają do Gdyni przedstawiciele dziennikarzy polskich w Ameryce. Zwiedzą oni szereg miejscowości w Polsce, a między innemi i Wilno.

Prochy Dowgalewskiego jadą do Moskwy

W b. tygodniu prochy zmarłego ambasadora sowieckiego w Paryżu ś. p. Dowgalewskiego przewiezione zostaną do Moskwy przez Warszawę. Urnę z prochami przewozić będą w specjalnym przedziale ekspresu paryskiego dwaj urzędnicy ambasady ZSRR w Paryżu.

Min. Seljamaa jedzie z wizytą do Moskwy

TALLIN, (Pat). Estońska agencja urzędowa donosi, że minister spraw zagranicznych Estonji Steljamaa na zaproszenie komisarza Litwinowa udaje się niebawem z wizytą do Moskwy, gdzie zabawi 2 dni, 28 i 29 b. m.

—oSo—

Akcja antylitewska niemieckiego Ministerstwa Propagandy

Jak donosi „Dzień Kowieński" w ostatnich dniach niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych podjęło wielką akcję przeciw polityce litewskiej w Kłajpedzie. Oprócz noty niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Neuratha do mocarstw sygnatarjuszy i rozmowy jego z ambasadorami tych państw, codzień w ministerstwie propagandy Rzeszy zwoływane są konferencje dla prasy, na których otrzymuje prasa instrukcje jak ma napadać na Litwę w artykułach i tendencyjnych wiadomościach.

Pozatem usiłują Niemcy wyzyskać również prasę zagraniczną dla polityki III Rzeszy. I tak, wyższy urzędnik niemieckiego urzędu spraw zagranicznych zaprosił w tych dniach dwuch angielskich dziennikarzy i udzielił im tendencyjnych wiadomości o Kłajpedzie. Dziennikarze mieli cierpliwość, by wysłuchać jego długiego doniesienia, ale później oświadczyli, że nie mogą pracować dla propagandy Wilhelmstrasse.

Pod kierownictwem niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych prasa niemiecka prowadzi w dalszym ciągu swą kampanję przeciw Litwie. Berliński dziennik „Boersen Zeitung" nazywa kłajpedzkiego komisarycznego nadburmistrza Simonajtisa oszustem. Pismo natrząsa się również nad innymi członkami Dyrektorjatu.

WIADOMOŚCI z KOWNA

FREZYDENT SMETONA NA WYWCZASACH

Prezydent Republiki p. A. Smetona w ubiegły piątek wyjechał z małżonką do Połągi na kilkutygodniowy wypoczynek letni.

—oSo—

Tablica ku czci Marszałka Piłsudskiego na Śląsku czeskim

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat). Wczoraj w Jabłonkowie, na Śląsku czeskiem odbyła się imponująca uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w domu, w którym w 1914 roku mieszkał marszałek Józef Piłsudski w czasie odpoczynkowego pobytu w tem miasteczku pierwszej brygady legjonów polskich.

Tablica poświęcona została zarazem ku czci 20-lecia czynu zbrojnego tychże legjonów.

Po odegraniu hymnu polskiego i czesko-słowackiego przemawiali konsul generalny Rzplitej Mahlhomne oraz w imieniu ludności polskiej w Czechosłowacji poseł dr. Wolff, poczem odegrano Pierszą Brygadę. Blisko 5-tysięczna rzesza ludności polskiej udała się następnie na miejscowy cmentarz, gdzie u stóp pomnika spoczywających tam legjonistów polskich konsul Mahlhomne złożył wieniec. Po uroczystości tej odśpiewano rotę.

Wyniki konkursu na budowę domu harcerza

WARSZAWA. (Pat). Komitet Budowy „Domu Harcerza" w Warszawie, na czele którego stoi Pani Marja Mościcka, Małżonka Pana Prezydenta R. P. i Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, odbył posiedzenie, na którem rozstrzygnięto konkurs na projekty Domu Harsera. Zgłoszono 47 prac. Pierwszą nagrodę uzyskała praca Nr. 14 inż. arch. Tadeusza Kaszubskiego i Stefana Putowskiego, drugą nagrodę praca Nr. 27 autorów inż. arch. Janusza Kierzkowskiego i Eugenjusza Wierzbickiego, trzecią nagrodę prace Nr. 2 Henryka Bluma i Edwarda Senjora.

„Dom Harcerza" stanie w Myśliwieckiej obok państwowego urzędu wychowania fizycznego.

Budowa tego domu ma się rozpocząć niebawem, a ukończenie robót i oddanie do użytku harcerstwu nastąpi mniej więcej za rok.

Wizyta polskiej floty wojennej w Norwegji

OSLO. (Pat). Do Oslo zawinęła w dniu dzisiejsz. eskadra polskich statków wojennych złożona z O. R. P. i „Wilja" i trzech łodzi podwodnych pod dowództwem komandora-podporucznika Pławskiego.

Jest to pierwsza wizyta polskiej floty wojennej w Norwegji. Cała prasa norweska podkreśla doskonały wygląd oraz zachowanie się polskich marynarzy.

Socjaliści wspólnie z komunistami w walce z faszyzmem we Francji

PARYŻ (PAT) — Rada naczelna SFIO wyraziła zgodę na przyjęcie proponowanego przez komunistów tymczasowego porozumienia z partją komunistyczną, celem prowadzenia wspólnej akcji przeciw faszyzmowi. 10 proc. głosowało przeciw i ta mniejszość opuściła salę wznosząc wrogie okrzyki pod adresem komunistów. Dzienniki przypuszczają, że może nastąpić nowy rozłam w partji SFIO.

Z XII Wystawy Sprawozdawczej Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B.



Drzeworyt. — J. Sękalski



Drzeworyt. — L. Kosmulski

Aresztowanie komunistów w Łodzi pod zarzutem rabunku

ŁÓDŹ (PAT) — W 29 r. dwaj osobnicy dokonali napadu na kasę kolejową dworca Kaliskiego w Łodzi. Jednego z nich Madreckiego policja ujęła i został on skazany na dożywotnie więzienie, a drugi w chwili pojawienia się policji odebrał sobie życie wystrzałem rewolweru.

Władze policyjne na podstawie pewnych poszlak przyszły do przekonania, że było więcej uczestników napadu i że byli to komuniści, którzy chcieli zasilić kasę partyjną.

Dziś osadzono w więzieniu pod zarzutem udziału w napadzie członków okręgowego komitetu komunistycznego partji Polski Marjana Szwarca, członka tej partji Antoniego Wasia Franc. Wiśniewskiego i woźnego kasy kolejowej Józefa Kawczyńskiego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **EKSPLOZJA.** W Otoponi, wpobliżu Bukaresztu nastąpił wybuch w wojskowym składzie prochu wycofanego z użycia. Trzech żołnierzy jest rannych. Eksplozja była spowodowana rozkładem prochu przyśpieszonym przez upały.

— **NIEMIECKA EKSPEDYCJA HIMALAJSKA** dotarła do wysokości 7 tys. 560 mtr. atakując jeden z najwyższych niezdobytych szczytów świata Nauga Parbat.

— **GŁOWA I RĘKA KADŁUBA Z BRIGHTON.** W pokojach umeblowanych w Brighton policja znalazła ukrytą w kufrze głowę i rękę kobiety, której kadłub znaleziono w czerwcu. W tym samym domu znaleziono zwłoki innej kobiety którą prawdopodobnie ci sami mordercy zabili i ukryli w kufrze.

— **PIANISTA POLSKI W RADJO SZTOKHOLMSKIEM.** Znany pianista prof. Władysław Burkhat dał koncert w sztokholmskiem radjo. Występ pianisty spotkał się z bardzo przychylnem przyjęciem prasy fachowej.

Dwa miesiące pracy nowego rządu na Łotwie

Upływa właśnie 2 miesiace, jak po przewrocie w nocy z 15 na 16 maja został utworzony w Łotwie nowy rząd, zwany „rządem odrodzenia narodowego". Z tym małym jubileuszem jest związana enuncjacja wiceministra Spraw Wewnętrznych Łotwy A. Berziuia wobec dziennikarzy łotewskich.

W ciągu 2-ch miesięcy — oznajmił p. Berziń — rząd wydał około 50 ustaw, regulujących najrozmaitsze dziedziny życia państwowego.

Jednym z najważniejszych aktów prawodawczych nowego rządu było **uregulowanie sprawy powszechnego nauczania.** Ustawa o ustroju szkolnictwa przeleżała w sejmie 12 lat wędrując od komisji do komisji. Kilka razy już sprawa wchodziła na plenum Sejmu, lecz wskutek rozmaitych kombinacyj politycznych była zawsze odraczana. Teraz wreszcie rządowi udało się załatwić tę tak zasadniczą sprawę. Został wytyczony kierunek i opracowany system.

Za jedno z najważniejszych swoich posunięć rząd uważa **wstrzymanie działalności partyj politycznych.** Ostatecznie zlikwidowana została działalność partyj marksistowskich i innych lewicowych.

Rząd uważa za rzecz b. charakterystyczną, że **obniżyły się ceny na chleb.** Bez żadnej presji ze strony rządu wytwórcy uznali za możliwe zmniejszyć ceny, wychodząc zapewne z tego założenia, że w chwili obecnej wszystkie siły muszą być skoordynowane w wysiłku przyjścia z pomocą państwu.

Również w całym szeregu innych dziedzin, w których parlament był bezradny, rząd znalazł szybkie i radykalne wyjście.

Nie było dwóch zdań wśród społeczeństwa łotewskiego co do tego, że ziemia musiała być w pierwszą kolej oddawana bohaterom wojny o wyzwolenie. Tymczasem dzięki władztwu partyj politycznych ziemia często trafiała w ręce całkiem niepowołane. W tym względzie rząd odrodzenia narodowego radykalnie sytuację zmienił. Obecnie **ośrodki majątków które jeszcze nie były rozparcelowane, były zaś wydzierżawione, lub pozostawione w charakterze gospodarstw kulturalnych, są parcelowane wyłącznie między uczestników wojny o wyzwolenie Łotwy.** Również i w przyszłości w pierwszą kolej otrzymywać będą ziemię wyłącznie faktyczni uczestnicy wojny o wyzwolenie.

Zresztą uczestnicy wojny o wyzwolenie będą mieli pierwszeństwo nietylko w otrzymywaniu ziemi. Jako przykład, że nastąpił nowy okres w tym względzie wicemin. Berzin wskazał na to, że samo rząd Rygi niedawno udzielił 8 nowych koncesyj na sprzedaż alkoholu. Z tej liczby 7 koncesyj otrzymali kawalerowie orderu Laczplesisa, jedną zaś — inwalida wojenny.

Również jednym z ważniejszych kroków nowego rządu było **wstrzymanie sprzedaży z licytacji majętności włościańskich.** Kryzys szczególnie mocno odbił się na gospodarstwie wiejskiem, gdyby więc istniejący doniedawna stan trwał nadal, to Łotwa byłaby terenem tragedji włościaństwa. Ziemia i ruchomości włościańskie trafiałyby do rąk spekulantów.

Poważna **reorganizacja została przeprowadzona również w samorządach miejskich.** Rady miejskie były obciążone wszystkiemi temi niedostatkami co i parlament. Budżet Rygi nprz. wynosił 12 milj. łatów i stanowił 1/3 państwowego budżetu. Pieniądze szły na opłacanie synekur. Obecnie budżet Rygi kurczy się, przy wzroście zaspokajania istotnych potrzeb ludności. Należy przytem zwrócić uwagę na ten znamienny fakt, że **Łotysze po 700-letniej przerwie stali się wreszcie gospodarzami swych samorządów miejskich.**

Za bardzo istotne posunięcie rząd uważa **prawo o posługiwaniu się językiem państwowym.** Ta ustawa nie jest zamachem na prawa mniejszości. Rząd nprz. nie będzie zmuszał do mówienia po łotewsku starców z Letgalji, którzy nie mieli możności nauczenia się jęz. łotewskiego. Ale w odniesieniu do młodzieży, która mogła się nauczyć języka państwowego, rząd będzie wymagający. Do 15 maja istnieli tacy, którzy umieli po łotewsku, ale nie chcieli mówić. Rząd wymaga, by mniejszości narodowe szanowały naród, który daje im możność życia i egzystowania w swojem środowisku.

Skolei wicemin. Berziń przeszedł do omówienia posunięć rządu **w dziedzinie ekonomicznej.** Wspomniał m. in. o pracach nad uregulowaniem importu, o zwiększeniu stawek celnych, co dało możność odciążenia innych pozycyj w budżecie państwa i t. p.

Mówiąc o bezrobociu zaznaczył wiceminister, że w stosunkowo krótkim czasie bezrobocie w Łotwie znacznie spadło. Część bezrobotnych ulokowano na wsi, część w mieście, przyczem znikł zupełnie typ zawodowego bezrobotnego, który wyrósł na tle działalności marksistowskich organizacyj. Dzieci biednej ludności miejskiej zostały ulokowane na wsi. Ulokowano już 1000 dzieci, istnieje jeszcze 2000 wakansów.

Dążąc do uzdrowienia stosunków ekonomicznych w najdrobniejszych komórkach, rząd delegował administratorów do szeregu kredytowych i spożywczych spółdzielni i innych tego rodzaju instytucyj. Administratorzy zostali wyznaczeni nietylko do organizacyj lewicowych, ale i wszędzie tam, gdzie zachodziła tego potrzeba.

Enuncjację swą zakończył min. Berziń zapewnieniem, że rząd nie ustanie w szczerej i wytężonej pracy dla dobra państwa.

Również z okazji zakończenia 2-go miesiąca działalności w rządzie wygłosił onegdaj przemówienie w radjo minister sprawiedliwości **Apsit.** Minister stwierdził, że przed 15 maja warunki pracy nie sprzyjały niezależności sądów. Nie wzmocniło to prestiżu sądu. Oto dlaczego i na dziedzinie sądownictwa 15 maja musi pozostawić swe piętno.

Jeszcze doniedawna — mówił minister — członkowie ryskiego sądu okręgowego składali się w 30—35 proc. z obcych narodowości, w prokuraturze cyfra ta dochodziła do 50 proc. W przyszłości przy kompletowaniu sędziów będą brane pod uwagę przedewszystkiem kwalifikacje, **przy zachowaniu pierwszeństwa dla zasłużonych w wojnie o wyzwolenie.** Prócz tego honor narodu wymaga, by również w sądzie Łotysz był gospodarzem kraju.

Skolei po omówieniu dokonanych i zamierzonych prac w dziedzinie prawodawstwa i sądownictwa min. Apsit poruszył sprawę adwokatury. Wskazał m. in. że prace ministerstwa pójdą w kierunku znalezienia środków **zahamowania dopływu do adwokatury obcych narodowości.**

Mowę swą zakończył min. Apsit wezwaniem do łotewskiej rodziny prawniczej i społeczeństwa o współdziałanie w dziele szerzenia sprawiedliwości i dobra państwa. **(K.)**

Udekorowanie braci Adamowiczów



W ub. piątek p. Minister Komunikacji inż. Butkiewicz udekorował braci Adamowiczów krzyżami „Polonia Restituta" IV-ej klasy. Na zdjęciu moment dekorowania lotników.

Inwalidzi wojenni w Polsce.

Liczba inwalidów wojennych w Polsce, których uprawnienia inwalidzkie określone zostały na stałe, wynosi ogółem 150.880 osób, z czego 89.484 inwalidów utraciło zdolność do pracy (w granicach od 15 do 44%, 25.050 inwalidów w granicach od 45 do 84%, oraz 2.168 inwalidów w granicach od 85 do 100%.

91.329 inwalidów posiada uszkodzenia kończyn, 22.399 — uszkodzenia głowy, kręgosłupa i t. p., 4.261 — schorzenia pochodzenia gruźliczego, 6.554 — schorzenia psychiczne i nerwowe, 6.575 — schorzenia uszu, wreszcie liczba ociemniałych inwalidów wynosi 6.004 osób, oraz na 17.758 inwalid. przypadają in. schorzenia.

Bal na froncie w 1915 r.

„Pani, oni dziś będą bal urządzać", kucharze mówili. Zapędzili baby kury drzeć, musi kopa tych kur zwieźli" tak nam meldowała wszystko wiedząca Izabela, służąca, która od chwili wejścia Niemców, za sprawą chyba Ducha Świętego, potrafiła się z każdym z nich rozmówić, wykłócać i wogóle dawać rady. Jak to czyniła, nikt pojąć nie mógł, gdyż wdzięki nie odegrywały żadnej roli, była to suchawa, bladawa blondynka, o szarych oczach, mająca w całej postaci wrodzoną dystynkcję i jakiś nieokreślony szyk, uprzejma i sprytna, ale ładna nie była.

Miała narzeczonego, syna bogatego gospodarza, pięknego i ciężkawego chłopa, za którego modliła się codzień ze łzami, bowiem był oczywiście w wojsku rosyjskiem; kochała go bardzo i wskutek tego wierną mu była integralnie, co w stałe zdumienie wprawiało wszystkie szarże, jakie się przez cały czas wojny przewinęły przez ten dwór. Potem wyjeżdżający podawali tę wieść przybyłym na nowe leże i tak się ustaliło, że „mit die Iza nichtz zu machen", zostało to ustalone zwłaszcza od czasu, gdy umizgającemu się szoferowi plasnęła namydloną bielizną po szerokiej gębie i gdy kiedyś „kulając się" po łóżku ze śmiechu, nie otworzyła okna samemu panu komendantowi placu, gdy w ciemną noc jesienną, podpity troszeczkę, skomlał długo i płaczliwie, przysięgając, że „ich mach dir kein kind, Mädchen", co ona szelma, jakoś doskonale zrozumiała. Na zajutrz zaniosła jak zwykle panu Komendantowi mleko z udoju, a gdy ten, cokolwiek zafrasowany, bo był to najpoczciwszy człeczyna, tęskniący do ukochanej żony i dzieci, powiedział jej podobno: „Aj Iza was für schande... jestern aj, aj". Ona łagodnie i z góry zapewniła go, że „nicht sagen Madam, ruhig Herr Komendant", że niby ma być spokojny ona Pani nie poskarży... i nasz ofcjalny władca życia i śmierci uważał sobie to za wielką łaskę, że Madam nic nie będzie wiedzieć... Tak się tam dziwacznie układały stosunki o 10 kml. od frontu, wedle gross Narocz see und Gumienniki, z Walhallą Ober-Kommando w Kobylniku.

Ale bale wydawali oficerowie w czasie utrwalania się frontu, wtedy, gdy coraz to nowy sztab zajeżdżał tłumem oficerów, adjutantów, z grubym generałem na czele i napełniał dwór hałasem, rozgłośną mową i rechotem bohaterskiego śmiechu, oraz nieodzownem brząkaniem, a czasami zupełnie piękną grą na fortepjanie, zapachem dezynfekcji i cygar, tupotem kradnących wszystko co ujrzeli ordynansów i jazgotem bab i kucharzy w kuchni gdyż homeryczne uczty zakrapiane tuzinami flaszek najprzedniejszego wina francuskiego wymagały dużo i chętnej pomocy.

Raz po raz, jakieś zwycięstwo, a wszak wiemy ile ich wtedy odnosiła armja cesarza Wilhelma, jakieś imieniny, pułkowe święto, gromadziły wysokich tęgich, wypasionych oficerów, którzy godzinami siedzieli przy stole z kuflami piwa, w kłębach dymu i zawsze się śmieli, aż ściany drżały.

„Wypasiony naród", mówili nasi ludzie „musi u ich mięsa tanna i chleb biały, ruskie nie małe, ale u tych musi głowy mocniejsze, wiadomo, każden Giermaniec machanik, dek la tego"... „La tego" wojska rosyjskie gnały, gnały jak pędzone wichrem i znikły raz na zawsze, w co nie każdy wierzył. Ja wierzyłam, dlatego bardzo życzliwie uśmiechałam się do najeźdźców, przeklinając ich w duchu, za to że nie są to Legjoniści. Zwłaszcza gdy rabowali, z rozpaczą myślałam jak by się chętnie oddało to wszystko swoim... a ci tak obedrą, że dla naszego wojska, które tu przecie przyjdzie nic nie zostanie. Dzieliłam się temi poglądami z oficerami i spotykałam ironiczne lub pobłażliwe uśmiechy czasami tylko zamyślenie i słowo: „A może".

Sztaby niektóre przybywały tu na odpoczynek z zachodniego frontu, który uznawano za piekło, więc wpadłszy w ten kraj cichy, senny, z mało ożywionym i frontem łatwym, jak mówili ci panowie, wszyscy lejtenanci, majorzy, ba

HOCHSTAPLERZY

Prasę polską obiegła sensacyjna wieść o wyjątkowo bezczelnym wyczynie dwóch drapichróstów, którzy — podając się za braci Adamowiczów — zwiedzili Łódź i parę innych miejscowości, witani i podejmowani ze zrozumiałym entuzjazmem. Zbiorowe fotografje, mówki, obiadki, datki na „City of Warsaw". W rezultacie zaś — długie miny naiwnych obywateli i jeszcze jedna nauczka na przyszłość.

Łódzki wyczyn dwóch „kanciarzy" zaliczyć można do kategorji typowych przestępstw hochstaplerskich. W związku z tem, poświęćmy parę ogólnych uwag niebieskim ptakom, zwanym też hochstaplerami.

DEFINICJA.

Szkic niniejszy nie pretenduje do miana studjum o hochstaplerach. Temniemniej dla przejrzystości należy zacząć od zdefinjowania wyrazu, figurującego w tytule.

Napróżnobyśmy wertowali kodeksy karne, szukając określenia pojęcia „hochstaplera". Termin ten nie jest terminem prawniczym czy sądowniczym. Zna go jednak policja wszystkich krajów. Jak podają wieloletnie encyklopedje niemieckie Meyera i Brockhausa, hochstaplerem nazywa się oszust, który podając się za osobę z lepszego towarzystwa wkręca się pomiędzy przwoitych ludzi i „naciąga" takowych na większe i mniejsze sumy. Termin „hochstapler" pochodzi mniej więcej z połowy wieku ubiegłego. Przedtem pojęcie hochstaplera związane było z poetyczną peryfrazą: „rycerz przemysłu" (Industrieritter, chevalier d'industrie). Termin składa się z dwóch niemieckich wyrazów „hoch" (wysoki) i „staffen" (wędrowiec). Ongiś wędrownych kleryków, którzy żyli z jałmużny i gościnności zasobnych ludzi zwano „Pfarrstaffler". Pojęcie to łączyło się z pojęciem żebraka, zwanego w żargonie przestępców „stabuler". Jak widzimy wyraz „stapler", „staffler", „stabuler" wykazują fonetyczne pokrewieństwo. Oznaczały zaś czynność wędrowania i zbierania jałmużny. Jeżeli chodzi o wędrowność, cecha ta przysługuje również dzisiejszym „hochstaplerom", którzy muszą się ulatniać z danej miejscowości, gdy im grunt zaczyna palić się pod nogami. Natomiast z jałmużną niewiele mają hochstaplerzy wspólnego. Żerują bowiem nie na miłosierdziu, a na głupocie ludzkiej.

CECHY.

Dla możliwie szerszego ujęcia tematu, nie wystarcza podać definicję i źródłosłów omawianego pojęcia. Należy podać również cechy.

Cech (można je także nazywać pod pewnym kątem zaletami) posiada hochstapler dosyć dużo. Przedewszystkiem cechuje go spryt. Pozatem przytomność umysłu, zimna krew, elastyczność myśli. Jak widzimy, hochstapler posiada cechy, które każdy z nas chętnie by ujrzał u siebie. Uważamy je bowiem za zalety psychiki, służącej do pomnożenia naszej mocy życiowej, co — jak wiadomo — jest stałem pragnieniem każdego normalnego człowieka. U hochstoplera cechy te są konieczne. Bez nich — nie byłoby prawdziwego hochstaplera. Jak złodziejowi potrzebna jest zręczność palców, a rzeźnikowi silna ręka — tak niebieskiemu ptakowi, zwanemu hochstaplerem nieodzowne są powyższe cechy duchowe plus tupet.

Z fizycznych cech, przysługują hochstaplerowi cechy: pięknej prezencji, eleganckiego stroju, wymownej mimiki, przekonywującego głosu i t. d. Pod tym względem możnaby hochstaplera porównać ze zdolnym i zręcznym komiwojażerem. Jak komiwojażer powinien umieć trafić klijentowi do przekonania i zasugerować mu potrzebę nabycia danego towaru, tak hochstapler musi oddziałać swym wyglądem zewnętrznym, swemi manierami, ruchami, głosem, swym „façon d'être" w ten sposób, by interlokutor poczuł się obezwładniony i dał się oskubać bez przeciwu.

Zalet fizycznych i duchowych hochstaplerowi jednak nie wystarcza, tak jak nie wystarczyłoby Księciu Walji — gdyby był zwykłym śmiertelnikiem — okazałej prezencji i plusów duchowych do podbijania serc swych bliźnich. Książę Walji jest w Anglji i poza Anglją na ustach wszystkich, gdyż jest... księciem Walji. Podobnie i szanującego się hochstaplera zwykł zdobić tytuł: barona, hrabiego, markiza, księcia. Najczęściej hrabiego, boć zawsze arystokratów 9-ciopałkowych trudniej w tłumie zdemaskować niż 12-pałkowych książąt, którzy nie rodzą się na kamieniu, jak hrabiowie (zwłaszcza ci galicyjscy i tamci węgierscy).

POLE DZIAŁANIA.

Eleganccy i obrotni, wytworni i gięcy, wykwintni i fascynujący, ozdobieni iure caduco tytułem snują się hochstaplerzy po całej Europie i poza jej granicami, czyhając na żer, najczęściej bardzo obfity. Ostenda, Karlowe Vary, Biarritz, Nervi, Deauville, Nicea, San Sebastjano, Semmering, Juan les Pins, St. Moritz, wszystkie eleganckie skupiska międzynarodowego towarzystwa, wszystkie stolice świata — oto ich pole działania. W pierwszorzędnym hotelu, w luksusowym pulmanowskim wagonie ekspresu, na plaży morskiej, w arystokratycznym, dostępnym jedynie dla wybrańców klubie, na wyścigach konnych czy automobilowych, na pokładzie transatlantyckiego parowca — wszędzie natknąć się można na człowieka, który pod maską skończonego gentlemana kryje zakusy rasbritt ra. Ojczyzną jego jest świat cały. Wszędzie mu dobrze, gdzie są naiwni, jest żer i jest blask wielkoświatowego życia.

TAJEMNICA POWODZENIA.

Nasuwa się ciekawe zagadnienie: czemże tłumaczyć zawrotne nieraz powodzenie, te sukcesy zgoła niebywałe, te tricki, na których, normalnie rzecz biorąc, powinienby ich autor zdecydowanie kark skręcić, a z których jednak wychodzi nietylko obronną ręką, lecz i z pokaźnym zyskiem w garści?

Rzecz oczywista, powodzenia nie tłumaczy samo chociażby najgenjalniejsze uzdolnienie jednostki, mieniącej się hrabią czy baronem, a zanotowanej w kartotekach kryminalnych jako hochstapler. Rola sprytu i tupetu jest — jak wiadomo — bardzo ograniczona tam, gdzie przeciwstawiają się im te same właściwości duchowe. Kosa trafi na kamień, zaś genjalni kryminaliści na niemniej genjalnych kryminologów. Jeżeli jednak działalność hochstaplerów odnosi dalej więcej sukcesów niż ponosi klęsk, tłumaczy się to specyficznem nastawieniem środowiska, w jakiem „ptakowie niebiescy" grasują. Znamy przysłowie o bezgraniczności bożego miłosierdzia i ludzkiej... naiwności. Do tego dodać należy bezmiar snobizmu, cechującego z reguły towarzystwo, zwłaszcza z wielkiego świata — a zagadka będzie rozwiązana. Mówiąc poprostu: każdemu naiwnemu imponuje ocieranie się o osoby utytułowane, ustosunkowane, górujące wykwintem obejścia i rozmowy. Hochstapler zaś nie szczędzi w rozmowie aluzyj do swych tytułów, stosunków, parenteli, koligacyj, walorów moralnych, umysłowych etc. etc. Notabene, zważmy na jeszcze jedno arcyciekawe zjawisko psychologiczne: sugerując wciąż innym przekonanie o swej wartości towarzysko-społecznej hochstapler częstokroć sam niepostrzeżenie nabiera tego przekonania i z tem większą łatwością odegrywa swą rolę. Jego przekonania narzucają się otoczeniu z tem większą siłą i wymową. W rezultacie — hochstapler gospodarzy w kieszeni otumanionego bliźniego jak w swojej własnej.

BYLI I BĘDĄ.

Nikt się spewnością nie łudzi, że hochstaplerzy stanowią w dzisiejszym układzie stosunków cywilizacyjnych zjawisko permentalne o bardzo małych conajmniej wahaniach ilościowych, zależnych od konjunktury gospodarczej. Głośne na cały świat afery z lat ostatnich, że wymienimy tylko Kreugera i Stawiskiego potwierdzają tezę powyższą. Byli i będą ci ptaszkowie niebiescy, co to według słów Pisma Św. nie orzą ani sieją, a jednak zbierają. Byli i będą.

NEW.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Nowości „literacko-naukowe"

Pod skromnym tytułem „Kurjer literacko-naukowy" wydaje jedno z pism lwowskich, co niedzielę, pouczający dodatek dla swych czytelników. W ostatnim takim dodatku, entuzjazmuje się redakcja tego pisma następującą informacją:

„Pomysłowość ludzka nie ma granic. Jak donoszą z Paryża, pewna wielka fabryka fortepjanów wypuściła niedawno na rynek fortepiany z wbudowanym wewnątrz odbiornikiem radjowym".

Piękny wynalazek. Fortepian miły instrument, radjo również bardzo przyjemny, jak to będzie ładnie, gdy będą funkcjonowały razem.

Radjo w fortepianie jest jednakże niczem wobec dalszych skoków ducha na wynalazczości:

„Jeszcze dalej poszła pewna firma handlowa w Brukseli, posiadająca tam wielki dom towarowy. Wbudowała mianowicie odbiorniki radjowe w kabinach wind osobowych, aby w ten sposób uprzyjemnić swym klientom krótkie chwile jazdy windą. Aparaty funkcjonują zarówno podczas ruchu windy jak i wtedy, gdy winda jest nieczynna".

Ten pomysł wydaje się bardzo praktyczny. Zjeżdża się windą z trzeciego piętra. Nastawia się radjo, poczem wysyła się radjo w windzie na najwyższe piętro, a samemu idzie się na spacer, szukając starannie takiego zacisznego kątka, gdzie nie słychać tego zwierza.

Swoją drogą strach bierze, gdy człowiek pomyśli, gdzie jeszcze niezmordowana pomysłowość ludzka zaprowadzi utrapione skrzynki i głośniki?

— — — — — — — —

Skoro już mowa o nowych pomysłach, warto wspomnieć i o takim:

„Na zarządzenie niemieckiego min. sprawiedliwości mają być odtąd robione na sali rozpraw zdjęcia z ważniejszych procesów politycznych. W ten sposób kino niemieckie pozyska zastęp nowych, bezpłatnych współpracowników".

Wobec licznych procesów politycznych w Niemczech, trzeba przypuszczać, że powstanie z tego specjalna, poważna gałąź filmowej produkcji. Jednakże autografy i fotografje trzeba brać od takich gwiazdorów przed premjerą.

Wel.

Święto Francji



Na ilustracji przedstawiciele głównych prowincyj francuskich, uczestnicy w uroczystościach święta narodowego w dniu 14 bm. przed ratuszem w Paryżu.

„Dzień pięknej kobiety"

Mamy już „dzień matki", „dzień dziecka" etc., a oto z projektem urządzenia raz do roku „dnia pięknej kobiety" zjawia się Amerykanka, miss Costen, zamieszkująca stale w... Szanghaju. Miss Costen wychodzi z założenia, że każda kobieta, Chinka czy nie Chinka powinna dbać kobeita może sobie pozwolić na stałe uczęszcza. kobieta możesobie pozwolić na stałe uczęszczanie do salonów kosmetycznych, przeto miss Costen proponuje, aby w „dniu pięknej kobiety" zbierano ofiary na ten cel w całym kraju, a z funduszu zebranego w ten sposób założono kilka zakładów kosmetycznych, któreby gratis obsługiwały kobiety niezamożne. Jeśli projekt ten wejdzie w życie, będą Chiny wówczas pierwszym krajem na świecie, w którym „dzień pięknej kobiety" stanie się świętem ogólnokrajowem i dniem zbiórki powszechnej na cel powyższy. Sądząc z projektu miss Costen, muszą być Chiny, a raczej Szanghaj, wcale szczęśliwe, skoro tylko takiej „drobnostki" brak im do zupełnego szczęścia.

Walki byków w starożytności

Pomimo protestów w obronie nieszczęśliwych zwierząt, walki byków posiadają nadal licznych zwolenników, a nawet zyskują ostatnio nowych wielbicieli w południowo-zachodniej Francji. Obrońcy tej rozrywki powołują się m. in. na odwieczne istnienie „corridas", które znane było już w zamierzchłej starożytności. Znane są bowiem w muzeum Candie na Krecie ornamenty skrzyni, liczącej około 3.000 lat, które przedstawiają scenę walki człowieka z bykiem. Również ostatnio dokonano odkrycia, potwierdzającego istnienie walki byków w starożytności, odkopano bowiem w Phaestos na Krecie część ściany teatru, pokrytej freskami, wyobrażającemi walkę byków. Uczony włoski, który dokonał tego odkrycia, twierdzi, iż freski wykonane były na 16 wieków przed naszą erą.

nawet wyższe szarże, do generałów łącznie, nie umieli ukryć zadowolenia że wyciągnęli swe tęgie cielska z tamtego, nieustannego ognia i tu odetchną, z lubą nadzieją że ujrzą kiedyś swój „Vaterland mit Kinder und Frau", o czem od prostego żołnierza do sztabowych oficerów każdy z rozrzewnieniem i chętnie opowiadał.

Z radości i w uznaniu zasług po różnych Chemins des Dames i Mort d'Homme, Ypres i Verdun, okolice Hoduciszek, Humienik i rozlewne płaszczyzny spokojnych jezior, wydawały się im słodkiemi wakacjami. Narocz grzmiało wprawdzie odgłosem dział aż u nas, o 14 klm., szyby drżały, ale Niemcom od tego mała się krzywda działa, weselili się też przy każdej okazji.

„Bal... no winszuję... mam nadzieję, że nas nie zaproszą".

Mimo że sztabowi oficerowie byli bardzo dobrze wychowani, o wysokiej kulturze ludzie, perspektywa tańców z niemi i picia tej ilości szampana, którą zwykle konsumowali, nie uśmiechała się mnie bynajmniej.

„Żeby pożaru nie zrobili". Odezwała się moja Matka, której to było stałą troską.

„Ja udam że jestem chora"... zawyrokowałam. To rzecz ułatwiło im i nam. Ordynans przyniósł na ukwieconej różami tacy, butelkę szampana, torty i cukierki, które „bez ambicji", jak twierdziła matka skonsumowałam, a tam, w salonie i oszklonej werandzie, grzmiała muzyka i śmiechy, aż echo szło po domu. Co raz to przybiegała Izabela z meldunkami: wiało od niej dymem cygar, perfumami i szampanem, wystrojona była i oczy jej błyszczały.

„Nigdy ja w życiu nie myślała, że będa z takiemi ważnemi panami tańcować! Nasze panicze to kiedy na weselach, ci na dożynkach, a oni... zaprosili mnie i Janowa i córki kowala... na ichni bal sam jenerał z Janową tańcował troszki, ale nie zeszli sie, bo ona taka gruba i on takoż, to tylko pokręcili sie i siądli ale on do jej gadał, tylko że nic nie zrozumiała, mówiła „gut, gut Ekselenc" i więcej nic, a mnie tyle cukierków dał, że już nie moga i ta lemonjada jakaś mocna doskonała... Ci to można tyle czekolady zjeść, żeby już nie chciało się? Ot można, już ja więcej nie moga... a torty jakie"... Nagle zapłakała. „A Jezu, ja tancuje, a jak popatrzę, to mnie taka szkoda, że w ta pora niema naszych paniczów, że tu gdzie wszystkie nasze panowie i panienki tancowali, teraz te obce, a nasze niewiadomo gdzie i co z jemi... toż i Winceś tam"... chlipała.

„Zmiłuj się nie upij się do reszty, bo potem jak Winceś wróci będzie jemu przykro, że zadawałaś się z Niemcami i wógole uważaj, tak zawsze się trzymałaś, a teraz w głowie się zakręci i...".

„Nie Pani tego już u mnie nie będzi, oni mnie szanują, ot żeby Pani zobaczyła: i do tańca zaprosi i na miejsce odprowadzi... jakiści naród dziwny, jakby u ich nie było panów i sługi, tylko wszystkie równe... musi to tak na wojenny czas postanowili"? Spytała ze zwykłą bystrością rozumowania, które cechowały tę dziewczynę.

Nazajutrz spotkałam jednego z poruczników i spytałam jak się bawił? Odparł trochę zażenowany, był to młodzian wytworny i szykowny w najwyższym stopniu i bardzo von coś tam. „Tak... to widzi Pani, na wojnie człowiek byle czem się bawi, bo trzeba wrócić do pierwotnych instynktów wogóle, jeśli się chce dobrze wojować, przytem my, Niemcy, jesteśmy dziecinni gdy się rozbawimy, OberKomando poleca takie demokratyczne zabawy, będziemy je urządzali dla ludności i żołnierzy... tu są takie ładne, delikatne kobiety, te wiejskie Mädel tutejsze są dystyngowane, nie tak rubaszne jak nasze, byłem zdziwiony wczoraj ich manierami... to jest okropne, że ze dworów tak wszyscy uciekli, można by takie eleganckie zabawy urządzać... Panie by wtedy przyszły, prawda?

— „Ależ?... Front... ranni, zabici, wojna... jakże tańczyć?"

— Ach was, przecież to jest wojna zwycięska. Odparł z uśmiechem młody, piękny leitenant.

Hel. Romer.

Kijów znowu stolicą Ukrainy

Jak wiadomo, stolica Ukrainy sowieckiej przeniesiona została ostatnio z Charkowa do Kijowa. Uczyniono to ze względów politycznych, aby władze sowieckie skuteczniej mogły przeciwdziałać separatystycznym prądom ukraińskim, które swe ognisko miały właśnie w Kijowie. Wyniki tego kroku poczynają się już przejawiać w życiu tego miasta. Los Kijowa w ostatnich piętnastu latach był rzeczywiście tragiczny. Miasto nawpół zburzone w czasie wojny domowej, pozbawione swego znaczenia jako ośrodka administracyjnego, coraz to bardziej upadało i pustoszało. Nie uskuteczniano żadnych robót budowlanych, zaniedbywano jego zewnętrzny wygląd, a wszelkie życie stopniowo zamierało. Dopiero obecnie, kiedy do Kijowa przesiono urzędy sowieckie, daje się w mieście zauważyć pewne ożywienie. Rozpoczęto oprawę domów rządowych, wyznaczane są parcele pod budowę nowych domów urzędniczych i ad ministracyjnych, porządkowane są ulice. Władze miejskie przystąpiły do regulacji ulic, placów i parków.

Na głównym placu, na którym stoją klasztory Sofijewski i Michajłowski ma stanąć ośrodek administracyjny z całym kompleksem domów. Według opracowanego planu budowy tego środowiska rządowego, klasztor Michajłowski ma zostać zburzony a na jego miejscu ma stanąć olbrzymi gmach rządowy. W najbliższej dzielnicy wybudowane mają być domy dla pracowników administracyjnych. Tymczasowo rząd republiki ukraińskiej mieści się w dawnym pałacu carskim, stojącym w parku nad Dnieprem. W tej samej dzielnicy pomieszczone zostały urzędy wojskowe.

Kijów zawsze odznaczał się bogactwem zieleni. Obecnie zielone przestrzenie mają być znacznie rozszerzone. Tak np. powiększony będzie park Włodzimierzowski, na miejscu Żydowskiego Bazaru założony zostanie nowy park, a w środku miasta powstanie kilka nowych ogrodów.

Równocześnie rozszerza się też połączenia głównego miasta sowieckiej Ukrainy z pozostałemi ośrodkami Związku Sowietów. Na linjach Kijów — Moskwa i Kijów — Odessa powiększono liczbę prawidłowo kursujących pociągów pośpieszczonych. Organizowane jest połączenie lotnicze Kijowa z Charkowem, Odessą, Moskwą i Czernigowem. Do Kijowa przeniesiono również wydawnictwo Centralnego komitetu ukraińskiej partji komunistycznej i odtąd organ główny tej partji „Komunist“ wychodzi już nie w Charkowie, a w nowej stolicy Ukrainy — Kijowie.

S. O.

Wcielenie do szkół podchorążych rezerwy

Wcielenie do wszystkich szkół podchorążych wszystkich broni oraz do dywizyjnych kursów piechoty nastąpi w dniu 19 września. Wyjątkiem są tu jedynie szkoła podchorążych rezerwy piechoty w Zambrowie i szkoła podchorążych rezerwy artylerji we Włodzimierzu Wołyńskim, gdzie wcielenie będzie się odbywało 3 dni, a mianowicie od 18-go do 20-go września.

Karty powołania będą doręczane już od początku września.

Czas służby wojskowej został ustalony na 12 miesięcy dla wszystkich poborowych i ochotników z cenzusem we wszystkich rodzajach broni. Nadmienić należy, że nie będą stosowane żadne ulgi w postaci skrócenia czasu służby wojskowej z tytułu posiadania 2-go stopnia Przysposobienia Wojskowego, władze bowiem stoją na stanowisku, że wszyscy uczniowie szkół średnich powinni przejść Przysposobienie Wojskowe.

Przygotowania do zjazdu Rezerwistów

Przygotowania do walnego zjazdu delegatów Związku Rezerwistów w dniach 29 i 30 lipca są w pełnym toku.

Zarząd główny Związku powołał specjalną komisję zjazdową z pos. Walewskim na czele, która opracowała w szczegółach program święta rezerwistów.

W zjeździe wezmą udział delegaci z całej Rzplitej oraz bataljony warszawskie Związku Rezerwistów. Program przewiduje m. in. uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, poczem uczestnicy zjazdu w kolumnie marszowej udadzą się na Zamek, gdzie złożą hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, który odbierze osobiście raport od dowódcy całości oraz dokona przeglądu oddziałów.

Następnie kolumna marszowa, na czele której niesione będą sztandary Związku Rezerwistów z całego państwa odda hołd ś. p. gen. bryg. ministrowi Bronisławowi Pierackiemu u wylotu ulicy Jego imienia i Nowego Światu.

Skolei po przemarszu alejami ujazdowskiemi odbędzie się na dziedzińcu Belwederskim manifestacja delegatów na cześć Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza odbędzie się uroczyste otwarcie zjazdu w sali rady miejskiej.

Półgodzinny program wypełnią przemówienia reprezentantów rządu, M. S. Wojsk., FederacjiPZOO, prezesa Związku Rezerwistów min. Zyndram-Kościałkowskiego oraz uroczysty apel ku czci wielkich hetmanów Polski.

Uroczystość ta, którą zaszczycą swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, będzie transmitowana przez Polskie Radjio na wszystkie rozgłośnie.

Po wspólnym obiedzie żołnierskim w Dolinie Szwajcarskiej rozpoczną się właściwe obrady zjazdu, wieczorem zaś odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Narodowym.

Drugi dzień zjazdu przewiduje merytoryczne obrady wewnętrzne, mające na celu przedewszystkiem usprawiedliwienie i pogłębienie prac Związku oraz wyboru nowych władz organizacyjnych.

Uczestnicy zjazdu korzystają z 80% zniżki kolejowej.

Kajakiem przez Polesie

(Dzienniczek naszej czytelniczki)

(c. d.)

3-go lipca:

Pierwszy dzień podróży. Kajak kiwnął się w lewo, w prawo i suniemy po ciemnej toni Szczary. Woda jest ciemna i dlatego zdaje się mieć znaczną głębokość, w rzeczywistości jest płytka i prawie we wszystkich miejscach można ją przebyć wbród.

Właśnie teraz odbywają się sianokosy i spotkaliśmy wozy przewożące siano przez rzekę. Woźnica szedł obok, popędzając konia.

Woda nie jest zdatna do picia, w szklance pływają gęsto drobne cząsteczki mułu i smak jest nieprzyjemny.

Zaraz za miastem Szczara rozwidla się w kilka bocznych kanalików, dając słaby przedsmak tego, co będzie dalej. Prąd nie jest szybki, ale łodzi spacerowych ani też kajaków płynących pod prąd nie widać. Szkoda, bo brzegi są ładne. Zarośnięte wysokiemi krzakami łozy, tworzącemi mur przybrzeżny zasłaniają względną pustkę dalej położonych miejsc. Olbrzymich rozmiarów tatarak, sięgający nieraz wysokości łóz, kryje w swym cieniu gęstą, wąską, o ciemno-zielonym odcieniu trawę. W gęstwinie trawy niebieszczą się tysiące wodnych niezabudek, całe brzegi są niemi pokryte. Widok ten rekompensuje nam do pewnego stopnia brak lasów. Widzimy je coprawda, ale bardzo daleko, i to nie wileńskie sosnowe lasy o wielkiej powierzchni, lecz zagajniki, większe lub mniejsze.

Nie ma Szczara spadzistych brzegów Wilji, są one prawie płaskie. Migmie gdzie niegdzie plaża piaszczysta, wrzynająca się półkolem w rzekę, przy niej mielizna, na której osiąść jest bardzo łatwo, i znów łozy i niezabudki.

Szczara staje się coraz bardziej kręta. Widzieliśmy wciąż jedne i te same górki niezliczoną ilość razy, a bielejący na tle ciemnych drzew kościołek żyrowicki, stawał przed nami, chował się za zakrętem, tkwił za plecami, tak, że w końcu ogarnęło nas przerażenie, wyglądała cała ta sprawa wprost na czary.

Nie oszczędziły nam niebiosa deszczu, lunął gęsty i wielkoziarnisty. Schroniliśmy się pod płachtę i stoimy, jadący przed nami tutejszy wieśniak wywrócił na drugim brzegu swoją czarną, osmoloną łódź i skrył się pod nią.

Z chwilą gdy chmura przeszła ruszamy dalej, wieśniak z nami. Przejeżdżamy koło gęściej niż in., zarośniętego półwyspu z zardzewiałą tabliczką na drągu. Nasz tutejszy towarzysz objaśnia, że ten zarośnięty półwysep jest pod ochroną i na rzece obok nie można łapać ryb, tutaj bowiem mają swe siedlisko, ostatni mohikanie dobrego rodu.

Chcieliśmy zobaczyć bobrze zabudowania, ale nie można im przeszkadzać i straszyć.

Szczara wyprawia niesamowite kawały, rozwidla się nagle na dwie, lub nawet trzy odnogi i zgadnij dopiero, gdzie jest właściwa rzeka. Można wleźć w odnogę i stracić ładny kawał czasu.

Nie sądzone widocznie, żebyśmy się dzisiaj dostali do lasku, znajduje się on za jarem, a i ja jeszcze dosyć odległy. Zaczyna się ściemniać, na zupełnie już pustych i płaskich brzegach we mgle unoszącej się z nad rzeki, nakształt dymu płoną ogniska. Przy kopach siana ustawione są budki z płótna, coś w rodzaju namiotów, mieszkańcy okolicznych wiosek siedzą przy ogniskach, rozmawiają po białorusku. Tuż przed nami weszło w rzekę stado dobrze utrzymanych koni, wody mają po kolana i poszły na przeciwległy brzeg, za niemi weszły krowy, których sylwetki z postronkowatemi ogonami śmiesznie wyglądają na tle wody. Kroczą poważnie i z dostojeństwem nielada.

Za zakrętem wśród drzew widzimy światła we wsi. Za wsią, która się zwie Dobry Bór, a właściwie przy wiosce w wysokich krzewach majaczą w mroku zabudowania jaru; ciemna masa wschodzących w wodę betkowanych zastaw, rozbijających wodę na białą pianę.

Przybijamy do pomostu, w jazach należy pokazać dokumenty kajakowe, inaczej mogą nie przepuścić. Chcieliśmy zanocować, w jazie, właściwie późno już było, cóż kiedy drągal jazowy zaczął się kać i wygadywać o zakazie dawania noclegu i t. p. Dobrze, że było ciemno, bo gdyby zobaczył dyszące gniewem nasze twarze, struchlałby. Tysiące wspaniałych życzeń w rodzaju: żebyś kulasy połamał, żeby cię pokręciło, wyrzuciliśmy z siebie pod jego adresem.

Dobry Bór przyjął nas sianem i twarogiem, wtaszczyliśmy postękując kajaki wraz z bagażem na górę i już leżymy.

Z gęstej mgły dochodziły krzyki, nawoływania. Okazało się, że wieśniacy pobili się kosami, nie bardzo szkodliwie na szczęście.

Minęliśmy pierwszy od Słonima jaz, przez sobą mamy jeszcze dziewięć. Odległości między niemi nie są równe, 25 kilometrów 8, 7, jak gdzie. Wogóle od Słonima do kanału Ogińskiego Szczara ma około 130 klm. biegu.

4-go lipca.

Wyruszamy z Dobrego Boru, mijamy ostatnie chaty, gdy nagle wrzask dobiega naszych uszu. Oglądamy się, bitwa w całej pełni, przed wrotami stodoły kilka bab i dziadów, baba okłada cofającego się mężczyznę drągiem. Za chwilę ten przechodzi do ataku, widzowie starają się ich rozłączyć, zbiega się gupa nowych osób. Zostawiamy ich za sobą.

Na brzegu tkwią jakieś suchotnicze drzewa, zrzadka porozstawiane na torfiastej równinie, za nimi łoza i wierzby o dolnych gałęziach zanurzonych lub pływających na ciemnej wodzie.

Nad łozami zaszumiało nagle, to stado szpaków szpłoszone pluskiem wioseł rzuciło się do ucieczki. Wędrują zwykle większemi stadami, tworząc na niebie ciemne ruchome chmury.

Droga staje się coraz bardziej urozmaicona. Spotykamy pojedyńcze narazie dęby, które witamy z radością, brak bowiem drzew dotkliwie już się nam dał we znaki.

J. M.

[D. c. n.]

Przyśpieszenie biegu pociągów

Władze kolejowe podjęły prace nad wzmocnieniem torów kolejowych na szlakach międzynarowych dla przyśpieszenia biegu pociągów. W najbliższym czasie zostanie przyśpieszony bieg pociągów do 70 klm. pociągu osobowego na linji Turmony—Wilno—Warszawa i do 80 klm. na godzinę pociągu pośpiesznego. Niezależnie od tego zostanie przyśpieszony ruch pociągu międzynarodowego na linji Stołpce—Białystok—Warszawa.



Mac Donald na wywczasach

Premjer angielski Mac Donald z polecenia lekarzy wyjechał na dłuższy urlop. Na ilustracji Mac Donald na wywczasach w towarzystwie córki.

W królestwie dzieci

Wizyta w „Domu Dziecka“ im. Marszałka Piłsudskiego

Jadąc Antokolem ku Pośpieszce nie można nie zauważyć okazałego gmachu. stojącego na przestrzeni otoczonej parkanem, na łagodnem zboczu góry u stóp lasu. Jest to królestwo dzieci: Dom Dziecka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Gmach stoi na odsłoniętej przestrzeni i ma nawskroś współczesną architekturę. Szerokie okna zajmujące niemal całą przestrzeń ścian dają ze wszystkich stron dostęp światłu słońcu i powietrzu. Od frontu, przed schodami prowadzącemi na dwa obszerne tarasy, widnieją klomby mieniące się przepychem barw dalij, groszków, łubinów i innych niewyszukanych ale prześlicznych kwiatów. Za gmachem w pewnej odległości, mniejszy budynek mieści kuchnię, spiżarnię i prainię, dalej są grzędy warzyw, pomiędzy któremi rosną szczepy drzewek owocowych posadzonych tej wiosny. Ogród warzywny i owocowy łączy się z lasem, którego część ogrodzona służy też na użytek dzieci.

W chwili mego przybycia Dom Dziecka i obejście są puste, dzieci pod opieką wychowawczyń są na dalszym spacerze. Korzystam z tego, by z kierowniczką zakładu p. Sarnecką, zwiedzić gmach i zapoznać się z urządzeniami.

Od frontu obszerna sala recepcyjna z pięknem popiersiem Marszalka dłóta rzeźbiarza Małety, udekorowanem laurusami i kwitnącemi kwiatami. W głębi meble koszykowe i dużo kwiatków, dalej korytarze, wesołe pokoje przedszkola. z miniaturowemi białemi mebelkami. 4 obszerne sypialnie z szeregami na biało polakierowanych, porządnie zasłanych łóżeczek, przy każdej sypialni łazienki z ośmiu porcelanowemi umywalkami z bieżącą ciepłą i zimną wodą, tyleż kabin z prysznicami i dwie wanny. W łazienkach ponumerowane kubki ze szczoteczkami do zębów, proszkiem, mydłem i ręcznikiem. Również ponumerowa są szafki, w których dzieci przechowują swoje skarby — zabawki. Wszędzie wzorowa czystość i porządek. Kancelarja kierowniczki mieści się w sąsiedztwie dużej jadalni, przy której znajduje się podręczna kuchnia. Na piętrze, sala gimnastyczna, pokoje do nauki, świetlice dla chłopców i dziewcząt z głośnikiem radjowym. Ściany świetlic przyozdobione są fryzami z wycinanek. wszystkie szklane drzwi w gmachu mają ładne witraże, na stolikach leżą serwetki, a wszystko to jest własnoręczną pracą dzieci, których w zakładzie tym jest obecnie 118-ro, z czego 40 dziewczynek, reszta chłopcy.

Personel administracyjno-wychowawczy składa się z kierowniczki p. Sarneckiej, gospodyni, trzech wychowawczyń, higjenistki i opiekunki przedszkola. Przedszkole prowadzone jest koedukacyjnie, a tego drobiazgu jest aż 40-ro. Reszta dzieci uczęszcza do różnych oddziałów szkoły powszechnej Nr. 15 i Nr. 25 na Antokolu.

Dzieci wychowywane są racjonalnie i systematycznie wdrażane do pracy, uczą się sprzątać, nakrywać i podawać do stołu, opiekować się młodszemi i pracować w ogrodzie. Każde z nich ma swoją grządkę, na której pielegnuje rośliny, a zmysł ambicji i rywalizacja każą im dbać o to, by na jego grządce było jak najlepiej. Ba, najmniejsze pędraki z przedszkola z dumą pokazują gościom swoje cząsteczki grządek.

Dzieci z Domu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego uczęszczające do szkół powszechnych są stawiane przez nauczycieli za przykład uczniom z miasta, zdobyły one wśród kolegów szacunek, imponują godnością zachowania.

Tymczasem zrobił się zgiełk i gwar niedoopisania. Dzieci wróciły. Zawrzało jak w ulu. Najmniejsze pędraki są zazwyczaj najśmielsze wobec obcych. Po sakramentalnem „dzień dobry“ otoczyły mnie zwartem kołem, zaczęły się dzielić wrażeniami ze spaceru, oglądać moją suknię, torebkę, zadawać pytania i nie czekając odpowiedzi dalej szczebiotać. Mała Janeczka uskarża się na bolące oczko, Janek pokazuje obandażowaną rączkę, a opalona na murzyniątko Gotka, o typie mikroskopijnej Japoneczki, popisuje się świeżo nabytą sztuką skakania. Dzieci myją buzie i rączki, starsze nakrywają do stołu.

Wśród starszych dziewczynek uwijają się trzy gdańszczanki, przysłane przez gdańską Macierz Szkolną. Przybyły dopiero 1 lipca, źle mówią po polsku i jeszcze się nie wżyły w otoczenie, są małomówne i na zapytanie, czy im się w Wilnie podoba, odpowiadają z niepolskim akcentem „Taak“.

Za chwilę, umyte, po odmówieniu modlitwy, zasiadają do stołu. Boże, z jakim apetytem całe to bractwo „wcina“, jakby trzy dni nie jadło, chociaż od drugiego śniadania dzieli ich zaledwie 3 godziny. Śpieszą z jedzeniem, zwłaszcza ulubionych blinów tak, że wychowawczynie i dyżurni nie mogą nadążyć z dokładaniem. Obiad ciągnie się godzinę, bo pędrakom trzeba krajać bliny i dopomagać przy jedzeniu. Kilkoro z przedszkolaków cierpi na żołądki i posila się kaszką z manny, patrząc żałośnie na szczęśliwców, zajadających zakazane przysmaki.

Po obiedzie maleństwa idą do łóżeczek, starsze zaś dzieci zabierają się do pracy. Dziewczynki robią robótki, chłopcy śpieszą do stolarni, która ich bardzo interesuje. Chociaż dopiero od 10 dni rozpoczęła się praca w stolarni, jednakże chłopcy sporządzili już własnoręcznie półki pod radjo, kosze do śmieci w ogrodzie, kilka par szczudeł, a obecnie zabierają się do budowy kajaka.

Dobrze jest tam dzieciom. Mieszkają w pięknym obszernym domu prawie na wsi, są zawsze syte, odpowiednio do pory roku ubrane, mają wszystkie potrzebne pomoce szkolne, serdeczną opiekę, czują się dumne, że są pod opieką Marszałka, a jednak i one, gdy zaczynają podrastać, tęsknią za tem, czego im brak i czego najidealniejsza obca opieka dać nie jest w stanie.

Dzieci tęsknią za matczynym uściskiem.

Zofja Kalicińska.

Świetlice w stylu kaszubskim



Z inicjatywy p. wicedyrektora Pol. Kol. Państw. inż. Gertler-Gittlera w Toruniu wykonane zostaną wszystkie świetlice Kol. Przysposobienia Wojskowego na całem Pomorzu w stylu kaszubskim. Świetlice, które już w całym szeregu ośrodków na Kaszubach i wgłębi Pomorza są wykonane, projektował znany kaszubski artysta-plastyk p. St. Brzęczkowski z Gdyni. Zdjęcie przedstawia wszystkie 4 ściany jednej izby świetlicowej, w stylu kaszubskim. Propaganda kaszubskiej sztuki ludowej w publicznych świetlicach, przyczyni się w dużej mierze do popularyzacji tej sztuki nietylko wśród szerokich warstw społeczeństwa pomorskiego, ale i w głębi Polski, gdzie sztuka ta jest naogół mało znana.

Łodzią podwodną na biegun północny!

Do Londynu przybył sir Hubert Wilkins, światowej sławy badacz polarny, zaproszony przez Towarzystwo Geograficzne dla wygłoszenia odczytu o swych najbliższych planach. Wilkins nosi się bowiem z zamiarem odbycia nowej wyprawy do bieguna północnego na łodzi podwodnej.

Pamiętamy jeszcze wszyscy dobrze zeszłoroczną nieudaną wyprawę Wilkinsa na łodzi podwodnej „Nautilus“, przypominającej swą nazwą słynną powieść Juljusza Verne. Cały świat śledził wówczas z wielkiem naprężeniem wyniku tej emocjonującej wyprawy. Wilkins musiał jednak zaraz u progu przerwać, gdyż „Nautilus“ nie był technicznie przysposobiony do odbycia podróży.

Nauczony doświadczeniem zbudował sir Hubert Wilkins w dokach angielskich drugą łódź podwodną, którą ochrzcił mianem „Nautilus II“, wyposażoną we wszelkie środki techniczne i pomoce naukowe, konieczne dla takiej wyprawy. Przy pomocy sprzętów (narzędzi) radjowych stworzono możliwość uniezależnienia się od peryskopu.

W wyprawie towarzyszyć będzie sir Wilkinsowi jego żona. Będzie to pierwsza kobieta, która bierze udział w ekspedycji polarnej, dotychczasowe bowiem wyprawy odbywały sie zawsze z wyłaczeniem płci pięknej.

Przemysł podrabiania antyków

Fałszowanie, podrabianie antyków mebli, obrazów, książek, bronzów wyszło w naszych czasach poza granice sztuki „stosowanej“ i stało się szeroko rozwiniętym przemysłem, a przytem przemysłem, który dobrze rentuje i daje duże zyski. W wielu miejscowościach mniej znanych, w małych miasteczkach istnieją dobrze zakonspirowane „fabryki“, w których produkuje się „nowoczesne antyki“, oczywiście nie w liczbie zbyt wielkiej, aby podaż była zawsze mniejsza od popytu. „Antyki“ są potem sprzedawane za wysoką cenę zbieraczom.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych trików przy podrabianiu starych książek jest pogrążanie stronic w kawie lub w herbacie, aby nadać im przez to ów żółtawy odcień starych druków. Herbata musi być przytem mocniejsza lub słabsza, zależnie od wieku książki; im dawniejsza jest data wydania białego kruka, tem silniejszy musi być napar herbaty, tem żółtsze muszą być kartki szacowanego antyku. Sprytni „antykwarze“ posługują się pozatem inną jeszcze metoda przy fabrykowaniu starych druków: oto fotografują oni oryginały i na podstawie odbitki fotograficznej sporządzają matryce drukarskie ściśle zgodne z pierwodrukiem. Podobne metody są stosowane i do fabrykacji innych antyków, jak np. mebli, obrazów, rzeźb, bronzów i t. d. Przemysł podrabiania antyków doszedł przy zastosowaniu środków i narzedzi nowoczesnych do takiej perfekcji, że tylko wytrawny znawca może się poznać na falsyfikacie.

OR.

Mody paryskie



KŁUSOWNIK

Do gmachu starostwa wchodzi boso zadyszany staruszek, oskarżony o schwytanie na pętlę zająca, w dodatku — w czasie ochronnym. Woźny skierowuje go do wydziału karnego, gdzie ma nastąpić przesłuchanie.

Referent: Proszę siadać.

Wieśniak: Dzieńkuja Panu Starostu — postoja.

Ref.: Nie jestem starostą, tylko referentem karnym.

Wieśn.: Prosza pana raf... ref... Tfu, nie wymówisz! Język mnie rwijcie — nie powtórza. Za ruskim to my mówili (struszek machnął ręką). Co tam gadać, moja stara deklarowała „tylko ty patrzaj liszniego słowa nie powiec— bo wiesz co długie jenzyki do turmy sadzo, a ja lepiej już wdowo zostana, jak tobie do turmy na stare laty jedzenia nosić“.

Ref.: Uwalniam was od tytułowania mnie.

Wieśn.: Dzienkuja. Ot kab tak pan Starosta i od sprawy uwolnił.

Ref.: Wasze imię??

Wieśn.: Jurka.

Ref.: To znacy, — Jerzy?

Wieśn.: Tego okuratnie nie wiem, od nas z wioski, też Jurka, służy w Wilniu, to tam jego jakości Żorżem nazwali, to musić tak i prawidłowie.

Ref. No, dobrze — a nazwisko?

Wieśn.: W wiosce przyzwali mnie Bałtun.

Ref.: To mnie nie obchodzi, jak was w wiosce przezwali ale jak figurujcie w metryce koscielnej?

Wieśn.: Ołóż to ja i chciał powiedzieć panu Starostu co znaczy sie hetych metryków niema, co te przeklente giermancy popalili.

Ref.: To jak mam pisać?

Wieśn.: To i sam nie wiem. Prosza pisać, pan Starosta, swojo właścio (władzą).

Ref.: Jutro macie przynieść z gminy zaświadczenie, jak wam na imię i jak się dokładnie nazywacie, a teraz proszę złożyć zeznanie. Jesteście oskarżeni o kłusownictwo, mówiąc ściślej, o łapanie zajęcy na petle, co się sprzeciwia ustawie z dnia... roku... pozycja..., zmienionej dnia... roku... pozycja... i znowelizowanej dnia... roku... dekretem z mocą ustawy.

Wieśn: Przysiengam panu Starostu, co o tem nie wiem.

Ref.: Ale zająca złapaliście?

Wieśn.: Ja stary człowiek, gdzieżbym ja tem zajmował sie. To było dzieci takiesobne zabawki strojo. Ach, ot przyszło sie na starość! I umrzeć spokojnie nie dadzo!

Ref.: Więc przyznajecie się gospodarzu do winy?

Wieśn.: Do winy to przyznaję się, ale zajonca nie łapał. Pan drogieńki, na co mnie ten zajonc, o, prosza obaczyć, (otwiera usta), nie mam ani jednego zemba, a mienso zajonca twarda jak podeszwa.

Ref.: Wobec tego, że pozwany, Jerzy, o przezwisku Bałtun, do winy nie przyznał się— sprawę odraczam — do ponownego zbadania okoliczności i przesłuchania świadków. Proszę iść do domu.

Wieśn.: (kłaniając się nisko) Dzienkuja. Obaczy pan Starosta, przyniosa zapiska, co zajonca nie łapał.

J. Hopko.

KURJER RADJOWY

Cele Radjofonji Polskiej

w ujęciu Dyrektora Programowego Polskiego Radja

Ukazał się w druku rocznik Polskiego Radja, który jest próbą syntezy działalności tej wielkiej instytucji kulutralnej za rok 1933. Poważny tom, obejmujący prawie 200 stron sprawozdań z pracy programowej rozgłośni warszawskiej i wszystkich rozgłośni regjonalnych, jest ciekawym dokumentem współpracy najwybitniejszych umysłów dzisiejszej Polski ze społeczeństwem całego kraju przy pomocy mikrofonu radjowego.

Na wstępie rocznika znajdujemy ciekawe ujęcie celów i zadań Polskiego Radja. Pragniemy stwierdzić — pisze dyrektor programowy Polskiego Radja — b. minister Franciszek Pułaski — że nasza działalność programowa kierowana jest stale tą myślą przewodnią, że polska radjofonja ma służyć przedewszystkiem Państwu i mocarstwowemu jego rozwojowi. Służba Państwu, podporządkowanie się jego potrzebom i oddanie wszelkich możliwości radja dla dopomożenia powołanym czynnikom w wielkiej pracy realizowania szczytnych aspiracyj Narodu — to naczelny postulat naszego programu.

W ślad za tem idzie praca nad podnoszeniem społeczeństwa na coraz wyższy poziom kulturalny, a więc budzenie zamiłowania do wszystkich dziedzin wiedzy i sztuki w formie dostępnej i zajmującej: zaspokojenie muzyką i pieśnią — głodu uczuć; nauką moralności — głodu sumienia; popularnem nauczaniem — pragnienia wiedzy. W zakresie tych zadań mamy przedewszystkiem na celu propagowanie i rozpowszechnianie kultury narodowej polskiej, podnoszenie jej walorów i umiłowania wśród najszerszych warstw polskich i niepolskich, rozumiemy nietylko krzewienie jej pierwiastków rodzimych, jako klejnotów najcenniejszych, ale też i integralnych jej części składowych, jakiemi są: kultura antyczna, zawsze żywa i zapładniająca; kultura zachodnia, tysiącznemi węzłami z nami skojarzona i wreszcie istotna podstawa naszej kultury narodowej — ideologja chrześcijańska, niosą w sobie elementy doskonalenia wewnętrznego i podstawy porządku społecznego, opartego na sprawiedliwości i miłości bliźniego.

Wreszcie zadaniem naszem jest pielęgnowanie i rozwijanie wiary we własne siły Narodu, szerzenie zdrowego optymizmu, pogody i tężyzny ducha, doskonalenie charakterów, a tępienie zgubnych wad i przywar, zarówno w życiu publicznem, jak i prywatnem; pogłębianie wydajności pracy ludzkiej, dorobku gospodarczego, t. j. tych wartości, których wzbogacenie staje się koniecznością dla sprostania tym olbrzymim zadaniom jakie się w tej chwili przed nami otwierają".

— ogo —

Ważne postanowlenia radjowej LIgi Narodów

Dnia 20 czerwca zakończył w Londynie swoje obrady 12-dniowy doroczny zjazd Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. W zjeździe tym wzięło udział 7? delegatów, reprezentujących 20 państw europejskich. W obradach wzięli również udział przedstawiciele broadcastingów amerykańskich, australijskich, kubańskich, oraz radjofonji Indyj Holenderskich. Ponadto na zjazd przybyło 13 przedstawicieli europejskich ministerstw poczt i telegrafów.

Na czoło obrad wybiła się sprawa zastosowania Planu Lucerneńskiego podziału fal europejskich, a w szczególności sprawa polepszenia sytuacji w dziedzinie fal długich. Po dłuższych naradach Rada Unji przyszła do wniosku, że sytuacja ogólna w tej dziedzinie już uległa znacznemu polepszeniu.

NIEPOSŁUSZNE OLBRZYMY.

Sytuację komplikuje w znacznym stopniu działalność stacyj w Luxemburgu i Madonie, którym Konferencja Lucerneńska fal długich nie przyznała. Ponadto kilka radjofonij europejskich wystąpiło z protestami przeciw zaleceniom Unji w stosunku do radjostacyj w Kownie, Brasowie, Huisen i Oslo, wobec możności zakłóceń w eterze.

Stwierdzono również, co ma zasadnicze dla spraw radjofonji znaczenie, że odległości między stacjami, wyznaczone przez Genewę w lutym r. b., są niedostateczne i wielu krajom nie pozwalają na zapewnienie dobrego i niezakłóconego odbioru własnych stacyj w granicach państwowych.

Wobec tego, że niektórzy delegaci europejscy zastrzegli sobie prawo użycia wszelkich sposobów, mogących zapewnić podobny odbiór — jak również z uwagi, że Rada Unji uznaje słuszność wysuniętych pretensyj, nie będąc jednocześnie w stanie wysunąć żadnego realnego rozwiązania — Rada zaleciła kierownictwom radjofonij zainteresowanych ponowne zbadanie sytuacji, wytworzonej przez pojawienie się w sferze fal długich radjostacyj nieprzewidzianych w Planie Lucerneńskim oraz stacyj, używających nie tych frekwencyj, które plan ten przewidywał. Jednocześnie Rada zaleciła natychmiastowe opracowanie najlepszego planu, który, zatwierdzony przez najbliższe konferencje Unji, odpowiedziałby w zupełności pilnym potrzebom radjofonij europejskich.

STACJE SOWIECKIE.

W dziedzinie fal średnich Rada zauważyła, że jej zalecenia z dnia 2 marca r. b. zostały tylko częściowo przeprowadzone, przyczem stwierdzić można, że istnieją w dalszym ciągu wzajemne trudności między stacjami, nadającemi na falach jednakowej długości, niedostatecznie zsynchronizowanemi.

Wobec powyższego Rada Unji zaleca wszystkim wyżej wyszczególnionym radjofonjom, w celu uniknięcia niepożądanych interferencyj, natychmiastowe zastosowanie urządzeń stabilizacyjnych i synchronizacyjnych w nadajnikach, które nie są jeszcze w nie zaopatrzone.

Rada poleciła specjalnie Prezesowi Komisji Technicznej i Ośrodka Kontroli w Brukseli służyć pomocą państwom zainteresowanym w kierunku — unormowania i zlikwidowania tych niedokładności. Wreszcie Rada zwróciła się pod adresem Sowietów z prośbą o możliwie najszybsze zbadanie wraz z radjofonjami europejskiemi i z Unją sprawy stacyj sowieckich, działających poza obrębem 40 stopnia szerokości geograficznej w kierunku wschodnim.

NAJBLIŻSZE ZEBRANIE W POLSCE.

Obok najważniejszych spraw podziału fal długich i średnich, Konferencja rozpatrywała między in. sprawę ulepszeń technicznych w dziedzinie transmisyj międzynarodowych, sprawę wzajemnego stosunku radja i wytwórni płyt, oraz zagadnienia praw autorskich i wymiany programów. Radjofonja Polska była reprezentowaną przez członka Rady dyr. Zygmunta Chamca, oraz przedstawicieli Ministerstwa Poczt i Telegrafów: dyr. gabinetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów R. Starzyńskiego dyr. Departamentu Ministerstwa inż. Krzyczkowskiego.

Następne zebrania Rady Unji odbędą się w marcu 1935 r. w Szwajcarji, a terenem najbliższego Walnego Zebrania będzie Polska.

ZE ŚWIATA

WIELOJĘZYCZNOŚĆ ROZGŁOŚNI ITALSKICH.

Szereg rozgłośni włoskich nadaje niektóre swoje audycje również w obcych językach dla celów propagandowych. Jedną z najciekawszych inowacyj są audycje nadawe przez rozgłośnię włoską w Bari w języku arabskim dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych, a przeznaczone dla świata muzułmańskiego. Audycje te wzbudziły ogromne zainteresowanie w prasie arabskiej, która odnosi się z wielkim entuzjazmem do tej akcji rozgłośni w Bari. Audycje te są jednym z czynników propagandy włoskiej ekspansji kolonjalnej w Północnej Afryce.

Zaznaczyć należy, że poza radjostacją w Bari, która nadaje pozatem audycje w językach albańskim i kroackim, rozgłośnie w Rzymie, Medjolanie, Trjeście i Turynie nadają audycje propagandowe w językach niemieckim, francuskim i angielskim, a Florencja nawet w języku hiszpańskim. Jeżeli chodzi o radjofonję polską, to rozgłośnie polskie bądź za pośrednictwem rozgłośni Katowickiej, nadają audycje propagandowe dla zagranicy w językach angielskim, francuskim, niemieckim, esperanckim, a nawet od czasu do czasu i greckim. Audycje te, a zwłaszcza odczyty nadawane w języku esperanckim, angielskim i greckim budzą ogromne zainteresowanie zagranica, jak wykazują setki listów, nadchodzących od słuchaczy z zagranicy.

INTERESUJĄCA INOWACJA RADJOFONJI WĘGIERSKIEJ

Krytyka krytyki.

Radjofonja węgierska wprowadziła ostatnio ciekawą inowację do swoich programów, nadając od czasu do czasu audycje p. t. „Krytyka krytyki". W audycjach tych omawiane są uwagi krytyczne prasy o programach radjowych, oraz wyjaśniane te zagadnienia, które w licznych listach skierowanych do rozgłośni dyrekcji poruszane są przez korespondentów radjowych. Oczywiście mylne poglądy abonentów radjowych na zagadnienia i pracę radjofonji prostowane są bez podawania nazwisk. Audycje te, stwierdza dyrekcja radjofonji węgierskiej, nie mają na celu wywoływania jakichkolwiek bądź zadrażnień lub dyskusyj, lecz właściwego naświetlania pracy i zadań radjofonji i naprawiania krzywd, które czasami wyrządza radju nierzeczowa i niepoważna krytyka.

W audycjach naszych rozgłośni nie znamy tego typu prelekcyj, a odpowiada się jedynie w t. zw. „skrzynkach pocztowych" na zarzuty i uwagi abonentów radjowych, podczas, gdy „Krytyki krytyk" programów radjowych drukowanych przez prasę, są nadawane narazie jedynie przez rozgłośnie węgierskie.

24-GODZINNA PRACA RADJOFONJI BRYTYJSKIEJ.

Specjalne audycje dla dominjów

Radjofonja brytyjska jest bodajże jedną z najbardziej pracowitych radjofonij europejskich. Praca w olbrzymim nowym pałacu radjowym B. B. C. wre bez ustanku w ciągu całej doby. Rozgłośnie angielskie nadają program dla abonentów krajowych między godz. 7 rano a 24-tą, zaś o godz. 0.30 do 7-ej rano nadawany jest specjalny program dla domnjów i kolonij w Ameryce Północnej, dla Aryki Azji i Australji. W ten sposób obywatel brytyjski w jakiejkolwiek bądź części świata mieszka otrzymuje dzięki radju wyczerpujące informacje o rozwoju wydarzeń i życiu jego kraju rodzinnego. Radjofonja polska, nadaje, jak wiadomo, od czasu do czasu specjalne audycje przeznaczone dla emigracji polskiej przebywającej w krajach ościennych, oraz audycje dla Polonji Amerykańskiej, które za pośrednictwem krótkofalówek angielskich i amerykańskich, dostają się dzięki porozumieniu z National Broadcasting Corporation w Ameryce na anteny kilkudziesięciu rozgłośni Nowego Świata. Nie trzeba podkreślać, jak ogromny walor propagandowy posiadają te audycje dla nas, oraz, jak są cenione przez Polaków amerykańskich jako jedyny bezpośredni łącznik z Ojczyzną.

WALKA Z RADJOPAJĘCZARSTWEM ZAGRANICĄ.

Walka z plagą radjopajęczarstwa zagranicą posługuje się w różnych krajach różnemi metodami. Między innemi ostatnio rząd portugalski wystąpił ostro przeciwko radjopajęczarstwu, dzięki czemu każdy listonosz, policjant, oraz członek gwardji republikańskiej, ma prawo dokonywać kontroli odbiorników radjowych i żądać okazania upoważnień. Jak wiadomo w Polsce sprawata została uregulowana mniej więcej w ten sposób, gdyż walkę z radjopajęczarstwem prowadzi zarząd pocztowy przy pomocy policji. System ten, wprowadzony dość niedawno, daje dobre rezultaty, czego wynikiem są tysiące wykrytych i ukaranych radjopajęczarzy.

Detektor ma głos

Wesoły feljeton

Jestem radjodetektor. Mały, czarny, znany w Polsce i zagranicą. Hola, zagranicą żaden porządny człowiek nie rozstaje się z radjem podczas wakacyj! A mój pan wnie właśnie zostawił

— Miej i ty urlop! — niby powiedział. Przewrócił oczyma i już go niema. Westchnął i pojechał. I takie było nasze rozstanie. Pożegnał mnie jako tako, ale gdyby nawet tako jako, choćby jakkolwiek, cokolwiek... i t. d. Cóż mi z tego? Pytam. Bo, inna rzecz jest inna, a inna znowu coś innego!

Przez trzy lata uczyłem mego pana dobrego wychowania. Jak ten nieprzymierzając anioł, słuchawkami niby skrzydłami, pieściłem tego niewdzięcznika na eterycznem łonie; śpiewałem mu, grałem i mówiłem do niego czule, jak niańka; co tylko było w programie najlepszego podawałem mu w uszy, jak smakowite menu do gastronomicznego pieca. Przytyła jego dusza przez to i rozkwitła, jak pączek w maśle. Zegarek zawsze mu dobrze chodził podług hejnału z wieży marjackiej. Wsączałem mu w usta uśmiech, który bieli zęby i mądrość na wagę złota, znacznie większą od posiadanej przez niego wagi złota w plombach. Dbałem o jego cywilizację i kulturę, wyhołubiłem sobie jaszczurkę z niego, coś w rodzaju krokodyla.

Bo cóż to za kultura, kiedy uciekł?

Ładny mi dał urlop! Zapomniał oczywiście, uziemić antenę, więc od rana do nocy recytuję cały program, i to do kogo? do siebie! Żeby chociaż do lampy! Nie, — lampa nad biurkiem zgaszona.

Cicho wszędzie, głucho wszędzie. Co to będzie, co to będzie??? Sam Mickiewicz, który to ułożył, zlitowałby się napewno nademną, że tak zeszedłem — „na dziady". Gdybym miał paznogcie, musiałbym je obgryzać z rozpaczy.

Bo cóż robi mój pan bezemnie? Ten syn marnotrawny i trwoniciel dobrodziejstw XX wieku To przecież całkiem jasne, że zazdrościć musi innym, iż zabrali ze sobą radjo na wakacje. Wiem doskonale, że obok, w okolicy, jest niejeden obóz, skąd radjowe dźwięki wytruwają codzień radosnemi tabunami, mieszają się z ultrafioletowemi promieniami słońca i to daje powód do jednej wielkiej radości. A mój pan łazi z kąta w kąt jak filozof, opala się jak filozof, bańki nosem puszcza, całkiem jak Sokrates przy Ksantypie, — a nie wie teraz jak trawa pszczy w Grecji, lub też, że na Portugalję spadła szarańcza. No, bo radja w chałupie pod słomianą strzechą niema i „dziennika wieczornego" temsamem wysłuchiwać nie może.

Wiem, wiem, — wszystko to przez oszczędność czasu, miejsca i dobrej woli. Istne P. K. O. lekkomyślności raczej, niż rozsądku! Przecież, jeśli mój pan gazetę jaką tam sobie kupi — to dostanie ją z opóźnieniem, przez co każdego dnia będzie conajmniej o dwa dni zacofanym i starszym o 48 godzin od ludzi współczesnych. Gdyby mnie wziął ze sobą na wakacje, — nie pożałowałby! Jabym mu tam w tej walizczynie dużo miejsca nie zajął, a co się tyczy dobrej woli, pomnożyłbym ją tylko radjowem słowem wśród sielsko-anielskich rubieży. Przecież i pacholęta wsiowe i inne gacki, jeszcze nieokrzesane na roli, zleciałyby się do zaczarowanego pudełeczka radjowego, nauczyłyby się głową ruszyć „we w te i we w te" stronę świata, zaabonowałyby może wreszcie radjodetektory dla siebie, — i pożytek byłby z tego dla oświaty na ziemi rolnej. A tej ziemi aż 80% w Polsce.

Cóż z tego, kiedy z mego pana wylazł egoista i kiepski ekonomista własnej majętności.

Posyłam mu te westchnienia swoje, jak list otwarty. Niech go przeczytają różni panowie i rozmaite panie, podobne do mego radjopłatnika-żywiciela za 3 zł. miesięcznie.

Ja tu w kurzu upalnym wytrzymam bez niego w domu, — ale on bezemnie będzie się nudził na deszczu, a niech tam! Trudno, stało się i już się w tym roku nie odstanie. Ja żałuję, ty żałujesz, on żałuje... ale są na szczęście inni w liczbie mnogiej, co mają nogi, głowę i rozum. Ci nie zapomnieli i nie zapomną zabrać z sobą radjodetektorów „na letniaki". Powiada bowiem słusznie poeta:

„Bo na wakacjach szczęśliwym być może
ten, kto pamięta o swym detektorze!

Wiadomości gospodarcze

Jakie instytucje zajmą się rozprowadzeniem kredytów zastawowych

Przyznany przez Bank Polski kredyt rejestrowy na zastaw zboża na bieżący rok gospodarczy w wysokości 30 miljonów złotych zostanie rozprowadzony po między rolników za pośrednictwem następujących instytucyj finansowych.

Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Bank Kwilecki, Potocki i Spółka w Poznaniu, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Wileński Prywatny Bank Handlowy i Centrala Rolników w Poznaniu.

Ponadto kredytów na zaliczkowanie zboża dla mniejszej własności rolnej będą udzielały Państwowy Bank Rolny, Bank Związku Spółek Zarobkowych i Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie. Pożyczki z tytułu kredytu na rejestrowy zastaw zboża mają być spłacone w sześciu ratach, począwszy od 1 stycznia 1935 r.

Wprowadzenie w bieżącym roku gospodarczym znacznych udogodnień w korzystaniu z kredytu zastawowego ma na celu jaknajwiększe udostępnienie tego kredytu dla rolnictwa.

Kredyt ten zaopatrzy rolnika w środki obrotowe, oraz powstrzyma go od nadmiernej podaży w pierwszych miesiącach pożniwnych.

Inwestycje w lasach państwowych

Program inwestycyjny lasów państwowych przewiduje budowę i przebudowę zakładów przemysłu drzewnego, wzniesienie budowli administracyjnych, przeprowadzenie meljoracyj oraz zwiększenie stanu posiadania lasów państwowych przez zakup gruntów leśnych.

Lasy państwowe prowadzą we własnej administracji 35 tartaków, przerabiających rocznie do miljona metrów sześciennych drewna. W roku bież. administracja lasów państwowych rozpoczęła budowę nowych tartaków, w Kostopolu, w Plewaniu, w Worohcie i w Mikuliczynie, przyczem dwa tartaki w Mikuliczynie zasilać będą doliny Drutu w prąd elektryczny jako elektrownia okręgowa. W przebudowie natomiast znajduje się zakład przeróbki drewna w Hajnówce oraz tartak w Bydgoszczy i fabryka dykt w Dollidach. Na powyższe roboty inwestycyjne i remonty przeznaczono kwotę ponad 4 miljony złotych.

Prowadzone są też roboty meljoracyjne w lasach państwowych. Z przyznanego na okres obrachunkowy 1933-34 r. kwoty na meljoracje te w wysokości 475.000 zł., wydatkowano do końca maja r. b. około 60 proc. tej sumy. Na okres obrachunkowy 1934-35 r. przewidziany został wydatek w kwocie 680.000 złotych. Regulowanie stosunków wodnych i inne zabiegi meljoracyjne w lasach państwowych pozwalają odnawiać drzewostany, usprawniać bieżącą gospodarkę na terenach produkcyjnych oraz powiększać obszar zagospodarowany kosztem zmniejszenia nieużytków.

Wreszcie lasy państwowe dążą do zwiększenia stanu posiadania lasów, co ma poważne znaczenie gospodarcze wobec kurczenia się powierzchni leśnej w Polsce. Na bieżący rok gospodarczy przewidziana została kwota na nabycie gruntów leśnych w wysokości 2 i pół miljona zł., z czego 2 miljony zł. przeznaczone zostało jako zapłata za dobra Zakopane.

Projekt utworzenia Izb Pracy

Opracowywany jest obecnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia Izb Pracy, analogicznych do izb rzemieślniczych, izb przemysłowo-handlowych i t. d.

Zadaniem Izb Pracy będzie przedstawicielstwo i obrona interesów robotników i pracowników umysłowych, zapewnienie im współuczestnictwa w życiu gospodarczem, starania i polepszenie warunków pracy i bytu, współdziałanie z władzami państwowemi w zakresie wszelkich spraw dotyczących świata pracy i t. d.

Ceduła urzędowa Giełdy Pieniężnej w Wilne.

z dnia 16 lipca

Banknoty: Dolar 5,28 (żądany), 5,26 (płac.)

Czeki i wpłaty: Londyn 26,85 (żąd.), 26,55 (płacony). Paryż 35 (żądany), 34,75 (płacony). Monety: Ruble 46,30 (żądane), 46 (płacne).

Papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Budowlana 44,75 (żąd.), 44,25 (płac.).

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Waluty: Berlin 204.25—202.25. Londyn 26.79—26.53. New York 5.31⁵/₈—5.25⁵/₈. Kabel 5.32¹/₈—5.26¹/₈. Paryż 35—34 83. Szwajcarja 172.98—172.12.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 16 lipca 1934 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I standart 12.50. Mąka pszenna gat. I C. 32.50. Mąka żytnia 55% 22 50.

Ceny orjentacyjne: Żyto I standart 12 75—13.50. Pszenica zbierana 18—20. Jęczmień na kaszę zbierany 15—16. Owies standartowy 15.50—16. Mąka pszenna kat. II E 29—30. Mąka pszenna kat. II G 25.25—26. Mąka pszenna gat. III A — 22.75—23.50. Mąka pszenna gat. III B 15—15.50. Mąka żytnia 55% 22—22.50. Mąka żytnia 65% 18—18.50. Mąka żytnia sitkowa 16—17. Mąka żytnia razowa 16.50—17. Otręby żytnie 9.50—16. Otręby pszenne miałkie 11—11.50

Len — bez zmian.

——oŞo——

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego L. N.

Dziś w Genewie rozpoczyna się sesja Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów. Obrady Komitetu odbywać się będą pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu dr. Fr. Doleżała, który jest przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów na rok bieżący.

W konferencji tej biorą udział przedstawiciele 14 państw, a mianowicie: Ameryki, Argentyny, Afryki Południowej, Czechosłowacji, Danji, Francji, Holandji, Italji, Japonji, Polski, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Węgier i Wielkiej Brytanji. Do Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów należeli również przedstawiciele Niemiec, po wycofaniu się Niemiec z Ligi Narodów 15 miejsce w tym Komitecie nie zostało dotychczas obsadzone.

Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów zajmie się analizą obecnej światowej sytuacji gospodarczej i w zależności od przebiegu dyskusji albo sformułuje pewne zalecenia, względnie podejmie odpowiednią akcję ekonomiczną międzynarodową.

Pozatem omówione zostaną zagadnienia, dotyczące międzynarodowej produkcji i obrotu cukrem, zwalczania kontrabandy sacharyny oraz kwestja zawarcia umów międzynarodowych weterynaryjnych, co do których zresztą z inicjatywy Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów zwołana jest na połowę października r. b. konferencja międzynarodowa.

Wreszcie Komitet rozpatrzy zagadnienia celne. Obrady Komitetu potrwają kilka dni.

Narada nad zwiększeniem produkcji rzemieślniczej

W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji do spraw wzmożenia produkcji rzemiosła, istniejącej przy Związku Izb Rzemieślniczych.

Obrady zagaił prezes Związku Izb Rzemieślniczych sen. Wendt, poczem dyr. B. Sikorski sprecyzował zadania komisji, której celem jest praca nad ekspansją produkcji rzemieślniczej na rynku wewnętrznym przez zapewnienie rzemiosłu udziału w dostawach państwowych i samorządowych. Drugiem zadaniem komisji jest zwiększenie eksportu wyrobów rzemieślniczych na rynki kontynentalne i zamorskie.

Zebranie wysłuchało następnie referatu na temat dróg, prowadzących do wzmożenia produkcji rzemieślniczej, wygłoszonego przez p. Piekarskiego.

Po dyskusji nad tym referatem komisja uchwaliła jednogłośnie wniosek następujący:

„Rzemiosło w obecnej swojej strukturze i nastawieniu nie jest przygotowane do należytego wyzyskania rynków krajowych i zagranicznych, oraz do wyeliminowania szkodliwego pośrednictwa. Aby już dziś, przed powstaniem rzemieślniczych związków gospodarczych dać możność rzemiosłu wzięcia udziału w dostawach państwowych i wykorzystania możliwości eksportowych, komisja uznaje za konieczne powołać przy Związku Izb Rzemieślniczych biuro handlowe, któreby to zadanie miało spełniać. Biuro to w początkach swego istnienia zajęłoby się przedewszystkiem sprawami tych rzemiosł, które są przygotowane do dostaw i eksportu. Posiadałoby ono ekspozytury przy wszystkich izbach rzemieślniczych, utrzymując w ten sposób kontakt ze źródłami dostaw i dostawcami".

Opracowanie statutu i szczegółów organizacyjnych nowej centrali rzemieślniczej polecono Związkowi Izb Rzemieślniczych.

——oŞo——

Konsolidacja rzemiosła

Na drodze do konsolidacji rzemiosła polskiego dokonano ważnego kroku naprzód. W Warszawie nastąpiło połączenie dwóch rywalizujących dotąd ze względów politycznych, organizacyj rzemieślniczych: Związku Rzem. Chrześcijan R. P. i Zrzeszenia Rzem. Chrześcijan im. Jana Kilińskiego. Organizacje te zlały się w jedną p. n. „Związek Rzemieślników Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej".

Akt połączenia odbył się uroczyście, po nabożeństwie w kościele OO. Kapucynów, na które przybyły cechy ze sztandarami. Następnie, w siedzibie Związku przy ul. Miodowej, po przemówieniu prezesa, pos. Snopczyńskiego, nastąpiło symboliczne oddanie sztandarów obu organizacyj prezesowi Zw. Rzem. Chrz. w R. P.

Zebrani wysłali depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, do Marsz. J. Piłsudskiego, p. premjera L. Kozłowskiego, prezesa W. Sławka, ministra M. Z. Kościałkowskiego i do ministra Floyar-Rajchmana.

Przemysłowcy amerykańscy interesują się budulcem polskim

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" w tych dniach do izby handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie zgłosiło się szereg przedstawicieli amerykańskiego przemysłu budowlanego z zamiarem poinformowania się co do możliwości zakupów budulca drewnianego w Polsce w większych ilościach na wywóz do Stanów Zjednoczonych.

Wycieczka harcerzy polskich z Ameryki w Warszawie



Delegacja bawiącej w Warszawie wycieczki harcerzy polskich Związku Narodowego Polskiego w Ameryce złożyła w sobotę wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu delegacja ze sztandarami polskim i amerykańskim przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Spadek kosztów utrzymania w Warszawie

Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu z dnia 9 b. m. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób w czerwcu w porównaniu z majem r. b. obniżyły się o 1.5%. (Iskra).

R A D J O

WILNO.

WTOREK, dnia 17 lipca 1934 roku.

6.30: Pieśń. 6.35: Muzyka. 6.38: Gimnastyka. 6.53: Muzyka. 7.05: Dziennik poranny. 7.10: Muzyka. 7.20: Chwilka Pań domu. 7.25: Program dzienny. 7.30: Rozmaitości. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Koncert. 13.00: Dziennik południowy. 13.20: Utwory Beethovena. 13.55: Z rynku pracy. 14.00: Wiadomości eksportowe. 14.05. Pogadanka Legjonu Młodych. 16.00: Koncert muzyki lekkiej. 17.00: Skrzynka P. K. O. 17.15. Koncert popularny. 18.00: „Dobromil—gniazdo Herburtów". 18.15: Wesołe piosenki (płyty). 18.45: „Dżiu-Dżitsu". „Wieczna kobiecość" zradjofonizowana opow. Arkadjusza Awerczenki. 19.10: Program na środę. 19.15: Muzyka lekka. 19.50: Wiadomości sportowe. 19.55: Wil. kom. sport. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: „Jak się słucha muzyki Ryszarda Wagnera" felj. 20.12: „Tristan i Isolda" Wagnera. Dzien. wiecz. Recytacje. 23.15: „Wychowanie seksualne młodzieży" odcz. 23.30: Kom. met.

ŚRODA, 18-go lipca 1934 roku.

6.30: Pieśń. 6.35: Muzyka. 6.38: Gimnastyka. 6.53: Muzyka. 7.05: Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 7.20: Chwilka Pań domu. 7.25: Program dzienny. 7.30: Pogadanka Wiktora Trościanki. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Koncert. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Muzyka rosyjska (płyty). 14.00: Wiadomości eksportowe. 14.05: List ze wsi od dzieci do Cioci Hali. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Audycja dla dzieci. 17.15: Koncert chóru Zar mby. 17.45: Recital. 18.00: „Książka i wiedza" pog. 18.15: Różne instrumenty (płyty). 18.45: „O kulturze dnia powszedniego" pog. 18.55: Program na czwartek i rozmaitości. 19.05: Przegląd litewski. 19.15: Recital. 19.40: Muzyka z płyt. 19.50: Wiadomości sportowe. 19.55: Wileński komunikat sportowy. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Feljeton aktualny. 20.12: Pieśni sentymentalne w wykonaniu trio. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. 21.02: Codzienny odcinek powieściowy. 21.12 Pieśni. 21.30: Recital fortepianowy. 22.00: Kwadrans literacki. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met.

„Porachowali się“ — na śmierć

Wczoraj donosiliśmy już o morderstwie przy ul. Wronia Ponarska, gdzie przed bramą Nr. 18 zastrzelony został niejaki Władysław Gryszkiewicz, zam. w Wilnie w domu nr. 15 przy tejże ulicy.

Dochodzenie policyjne stwierdziło że zastrzelił Gryszkiewicza niejaki Piotr Sawicki, zamieszkały przy ul. Bagatela 6 z rewolweru, pożyczonego tego dnia od Bolesława Jagiełły (Bagatela 13).

W nocy policja ujęła Sawickiego. Oznajmił on, że chciał nawet dobrowolnie oddać się w ręce władz.

Okoliczności zbrodni, jak również osba zarówno zamordowanego, jak i mordercy dają podstawę do przypuszczeń, że w danym wypadku ma się do czynienia z typowym mordem na tle porachunków osobistych.

W świetle dochodzenia sprawa zabójstwa Gryszkiewicza przedstawia się następująco:

POSTANOWIENIE ZEMSTY

Przed kilku dniami na Wilji, niedaleko wsi Buchta, popełniona została kradzież drzewa. Nieznany osobnik napadł na pilnującego drzewo dozorcę, pobił go i zabrał znaczną ilość kloców. Następnego dnia zgłosił się do policji Sawicki i zeznał, że kradzieży dokonał Gryszkiewicz.

Gryszkiewicza zatrzymano, lecz wobec braku poszlak zwolniono.

Tymczasem Gryszkiewicz dowiedział się że został zadenuncjowany przez Sawickiego, wobec czego przysiągł krwawą zemstę.

POŚCIG Z NOŻEM W RĘKU

Ubiegłej soboty Gryszkiewicz spotkał na ulicy Sawickiego. Po kilku słowach wyrwał z kieszeni nóż. Sawicki zdążył jednak uniknąć ciosu i schronił się w mieszkaniu. Wieczorem napad powtórzył się, ale i wówczas Sawicki zdołał zbiec.

Sytuacja stała się dla Sawickiego niebezpieczna, gdyż Gryszkiewicz przysiągł, że zabije go. Sawicki wiedział, że Gryszkiewicz przed trzema laty popełnił już zabójstwo na tle zemsty osobistej i był zato skazany. Sawicki był przekonany, jak twierdzi, że i tym razem Gryszkiewicz groźby dotrzyma.

POŻYCZONY REWOLWER

Wówczas Sawicki pożyczył od swego kolegi, Jagiełły rewolwer. W niedzielę w godzinach popołudniowych gdy szedł z Jagiełłą ulicą Wronią — Ponarska spotkał się nagle oko w oko z Gryszkiewiczem.

Gryszkiewicz wszczął kłótnię. Wówczas Sawicki wydobył rewolwer i oddał w kierunku napastnika 4 strzały. Gryszkiewicz padł.

ZA KRATAMI

Sawickiego i Jagiełłę osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Sawicki uparcie dowodzi, że gdyby nie zastrzelił Gryszkiewicza, dziś już on zajmowałby miejsce zmarłego, a jego miejsce w areszcie zająłby Gryszkiewicz. (C).

Dziś nowy starosta grodzki obejmuje urzędowanie

Dowiadujemy się, że dzisiaj nowomianowany starosta grodzki p. kpt. Wielowievski obejmuje urzędowanie.

Dotychczasowy starosta grodzki w Wilnie, p. Wacław Kowalski, przechodzi na stanowisko radcy do Urzędu Wojewódzkiego.

Podczas swego urzędowania na stanowisku starosty p. Kowalski zdobył sobie powszechną sympatję ludności i podwładnego personelu, który z żalem żegna swego dotychczasowego kierownika. P. starosta Kowalski cieszył się sympatja również t. zw. szerokich sfer ludności, o interesy której zawsze troskliwie zabiegał.

Wybory do gmin żydowskich

„Owent Kurjer“ w numerze z dnia 16 bm. podaje wiadomość, iż wkrótce ukaże się dekret w sprawie nowych wyborów do gmin żydowskich w okolicach Wilna i Nowogródka. Zostanie zwołana w tych dniach specjalna narada zarządu gminy, na której będzie omawiana sytuacja, która się wytworzyła w związku z przeprowadzeniem przez władze poważnych zmian w budżecie. Nie jest wykluczone, że gmina zgłosi protest przeciw zmniejszonym pozycjom budżetu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

O rozwój gospodarczy Wileńszczyzny

Wszczęta ostatnio akcja w kierunku podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny zaczyna wydawać owocne wyniki.

Dzięki poparciu p. wojewody Jaszczołta projektuje się w niektórych powiatach założyć wytwórnie serów, przetwórnie grzybów, jagód i t. p.

Licytacja majątków

Dowiadujemy się, iż w sierpniu r. b. zostanie wystawionych na licytację około 100 majątków i folwarków położonych na terenie województw wschodnich Licytacje odbędą się z powodu znacznego zadłużenia ich właścicieli.

Prace meljoracyjne na pograniczu

Na pograniczu polsko-sowieckiem w ostatnich trzech miesiącach zmeljorowano 850 ha gruntów. Plan obejmuje jeszcze około 700 ha łąk i około 500 ha błot.

Zamiast do klasztoru — do grobu

W dniu 12 lipca rb. w Nieświeżu w ogrodzie klasztoru Benedyktynek powiesiła się na drzewie Jadwiga Laskowska, która przybyła do Nieświeża i chciała wstąpić do klasztoru lecz spotkawszy się odmową, dostała wstrząsu nerwowego i powiesiła się na drzewie.

Bójka w cyrku

Wczoraj o godz. 9-ej wiecz. goszczący w Wilnie cyrk był widownią niezwykłej awantury która przekształciła się w zbiorowa bójkę. Pomiędzy publicznością zebraną na galerji na tle jakichś nieporozumień o miejsca wybuchła sprzeczka. Usiłowania policjanta i obsługi cyrku nie zdołały zlikwidować zajścia. Na galerji rozwinęła się formalna bitwa. W ruch poszły krzesła, laski i parasolki. Charakterystyczne, że w bójce bardzo czynny udział wzięły kobiety. Jedna z krewkich niewiast złamała nawet na czyjejś głowie parasolkę. Kilkanaście osób odniosło lżejsze i cięższe uszkodzenia ciała. Kilka osób opatrzył specjalnie wezwany lekarz. Kres „rozruchom“ położył zaalarmowany oddział policji.

Przedstawienie, które wobec wynikłej awantury zostało przerwane, po zlikwidowaniu „bitwy“ zostało wznowione i odbyło się już we względnym spokoju (C).

Zamachy samobójcze

młodej kelnerki i bezrobotnej krawcowej

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Wilnie dwa zamachy samobójcze. Przy Kolejowej zatruła się esencją octową 18 letnia kelnerka Weronika Krasowska.

W mieszkaniu zaś swej koleżanki L. Ogińskiej przy ulicy Garbarskiej 1 w zamiarze pozbawienia się życia zatruła się denaturowanym spirytusem 32 letnia bezrobotna krawcowa. Justyna Baranowska.

Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatki w stanie ciężkim do szpitala. (C).

Zlikwidowanie tyfusu w pow. święciańskim

Dzięki energicznej akcji władz lekarsko - sanitarnych na terenie powiatu święciańskiego udało się zlikwidować całkowicie epidemję tyfusu plamistego. Nowe wypadki zachorowań są bardzo rzadkie.

Różyca w pow. nieświeskim

Na terenie powiatu nieświeskiego szerzy się choroba świń (różyca). Władze przedsięwzięły z tą chorobą walkę i przeprowadzają na wysoką skalę szczepienia ochronne i zapobiegawcze.

——o§o——

Mniej kradną koni

Ostatnio w poszczególnych powiatach woj. wileńskiego zanotowano bardzo, dla miejscowej ludności pocieszający objaw znacznego zmniejszenia się koniokradztwa. Jak wykazuje statystyka, przestępstwa w tej dziedzinie spadły prawie o 80 procent.

W ciągu czerwca i połowy lipca w całej Wileńszczyźnie zanotowano zaledwie 16 wypadków kradzieży koni, tymczasem w roku ubiegłym w tymże okresie zanotowano 39 wypadków pojedyńczych i 17 zbiorowych kradzieży koni.

Delegacje z Polski na kongres żydowski w Genewie i Brukseli

Z ramienia Zjednoczonego Żyd. Komitetu dla Walki z Prześladowaniami Żydów w Niemczech wyjeżdżają na kongres żydowski do walki z antysemitami, który odbędzie się w Genewie w dniach 6—9 sierpnia pp.: dr. Gotlib, Leon Lewite, pos. Wiślicki, pos. dr. Rosmarin, red. Samuel Wołkowicz, Lejb Szczerański i I. M. Lewin.

Odjazd delegacji z Polski nastąpi w dniu 4-go sierpnia.

Równocześnie w Brukseli odbędzie się kongres komitetów antyhitlerowskich, który ma za zadanie skoordynowanie działalności komitetów antyhitlerowskich na całym świecie, oraz zainicjowanie wymiany towarów pomiędzy poszczególnemi krajami, bojkotującemi towary niemieckie. Skład delegacji z Polski na kongres brukselski jest następujący: Pos. Wiślicki, sen. Rafał Szereszowski, Maurycy Mayzel, inż. Stanisław Szczerański, red. Wołkowicz i inż. Adler.

Wszechświatowy kongres komitetów antyhitlerowskich odbędzie się w końcu sierpnia. (m)

Narada nad utworzeniem jednolitej reprezentacji ludności żydowskiej w Polsce

W Warszawie odbyła się onegdaj narada działaczy żydowskich, reprezentujących różne stronnictwa i odłamy w sprawie stworzenia jednolitej reprezentacji Żydów polskich. Za utworzeniem takiej reprezentacji wypowiedziały się ugrupowania gospodarcze, niesjonistyczne i poza grupą „Al Hamiszmar“ wszystkie stronnictwa sjonistyczne. Narada zakończyła się wyborem komisji, która ma się tą sprawą zająć.

OFIARY

Wileński Wojewódzki Komitet Obywatelski Pomocy Ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, komunikuje o następujących ofiarach złożonych w komitecie:

Okręgowa Izba Kontroli Państwowej w Wilnie — 52.50 zł. Dr. Ludwik Łukowski z listy Nr. 415 — 5 zł. Inż. Władysław Piątkowski z listy Nr. 720 — 7.95. Inż. Władysław Klebanow z listy Nr. 679 — 3 zł. Mec. Zygmunt Jundziłł z listy Nr. 104 — 5 zł. Ministrowa Janina Prystorowa tytułem dochodu z koncertu w Pałacu Prezydjum Rady Ministrów zorg. przez „Rodzinę Urzędniczą“ — 3.223,00 zł. Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników B. P. — 282,22. Składnica Materjału Intendenckiego w Wilnie — 1,50. Dr. Zygmunt Kudrewicz z listy Nr. 592 — 2,50. Zygmunt Bujko — 5 zł. Kierownik 2-klasowej Szkoły Fabrycznej w Gosławicach — 9 zł. Inż. leśn. Józef Łastowski z listy Nr. 699 — 25. zł. Ks. Prob. Kościoła św. Piotra i Pawła z listy Nr. 777 — 9 zł. 35 DAL w Wilnie — 26,98 zł. Inż. Bolesław Knaur z Brześcia n. B. z listy Nr. 680 — 1 zł. Razem 3.658,65 złotych.

Czy złożyłeś ofiarę na Fundusz Obrony Morskiej?

Akcja oświatowa obozów harcerskich

Obozy harcerskie na pograniczach polsko litewskiem, polsko - łotewskiem i polsko - sowieckiem prowadzą intensywną akcję społeczną wśród miejscowej ludności M in. prowadzona jest propaganda oszczędności przy pomocy Towarzystwa rozwoju ziem wschodnich i Centralnego komitetu Oszczędnościowego.

Harcerze polscy wyjeżdżają na Łotwę

Dnia 18 b. m. wyjeżdża reprezentacja harcerska Polski na międzynarodowy zlot w Rydze. Reprezentacja składa się z 180 harcerzy, oraz specjalnej delegacji, w skład której wchodzi wojewoda Grażyński, naczelnik Z. H. P. sędzia Olbromski i komisarz międzynarodowy Z. H. P. mgr. Kapiszewski.

Jest to już drugi masowy wyjazd harcerzy polskich do Łotwy.

Wycieczka harcerzy wileńskich do Podkarpacia

Na Podkarpacie i do Zaleszczyk w najbliższych dniach udaje się większa wycieczka harcerzy i harcerek z Wilna.

Wycieczka harcerzy spędzi na Podkarpaciu około dwóch tygodni, zaś w Zaleszczykach około tygodnia, gdzie równocześnie weźmie udział w zjeździe drużyn harcerskich.

——o§o——

Współpraca straży granicznych

Z Turmont donoszą, iż dzięki współdziałaniu straży granicznych polskiej i łotewskiej coraz rzadziej notowane są wypadki przemytnictwa zawodowego. Większych transportów przemytniczych ostatnio nie notuje się wcale. Bazę operacyjną, jak się zdaje, przerzucili przemytnicy na pogranicze litewsko-polskie i łotewsko-litewskie gdzie grasują zorganizowanemi bandami.

Na pograniczu polsko-łotewskiem zatrzymywane są drobne partje cukru pochodzenia polskiego, tytoniu łotewskiego oraz polskiej galanterji i wyrobów bawełnianych.

Handel polsko-sowiecki

W składach misji handlowej sowieckiej w Stołpcach nagromadzono mnóstwo towarów pochodzenia polskiego. Transporty te odejdą niebawem do ZSRR. Również w składach znajduja się większe transporty ryb i kawioru z Sowietów, które następnie odejdą do szeregu miast polskich, m. in. do Wilna.

Mają również niedługo ukazać u nas pewne gatunki taniego wina sowieckiego. Również w b. r. na rynku krajowym ukazać się mają winogrona sowieckie, które mają być nie gorsze od sprowadzanych z Południ. Europy, natomiast tańsze o 15 proc.



— Thorwaldzie, twoje serce zawsze bije tak silnie, gdy trzymasz mnie w swych ramionach. („Politiken“)

KURJER SPORTOWY.

Dziś wyścigi konne

Dziś o godzinie 16 na Pośpieszce odbędzie się 9 dzień wyścigów konnych.

W programie następujące biegi:

Wojskowy bieg naprzełaj pocieszenia o nagrodę 4 Dyw. Art. Konnej. Dystans 4000 mtr. Zgłoszonych 9 koni.

Steeple-chase o nagrodę p. J. Strumiłły. Dystans 3000 mtr. Zgłoszonych 8 koni.

Wojskowy bieg naprzełaj 3 p. Strzelców Konnych. Dystans 4000 mtr. Zgłoszonych 11 koni

Steeple chase o nagrodę p. Jana hr. Tyszkiewicza. Dystans 3000 mtr. Zgłoszonych 6 k.

Konferencja prasowa tenisistów

W mieszkaniu wiceprezesa Pol. Zw. Lawn-Tenisowego odbyła się konferencja prasowa, na której omówiono najbliższe plany prac Związku.

Kapitanem naszej drużyny Davis Cup'owej jest radca A. Olchowicz, który wyjaśnił dziennikarzom, że w grze pojedyńczej przeciwko Belgom wystąpi: Tłoczyński oraz Hebda lub Tarłowski. Hebda w tych dniach w czasie treningu nadwyrężył mięsień prawego ramienia i o ile nie wyleczy się w dniach najbliższych, zostanie zastąpiony w singlu przez Tarłowskiego. Para polska zestawiona zostanie dopiero po pierwszym dniu meczu z Belgami.

Głównym tematem konferencji była sprawa trenerów i instruktorów tenisu. Polski Związek Lawn-Tenisowy usilnie pracuje obecnie nad rozwiązaniem tego problemu, którego doniosłość obecni członkowie zarządu Związku w pełni doceniają.

Nasi przeciwnicy w tenisie walczą z Francją

W nadchodzący piątek rozpoczyna się w Warszawie mecz tenisowy Polska—Belgja w pierwszej rundzie walk o puhar Davisa.

Z tej racji szczególniej interesującym jest dla nas wynik toczącego się obecnie spotkania Belgja Francja w Paryżu. Francja wystąpiła naturalnie, w składzie rezerwowym. Dotychczas uzyskane wyniki przedstawiają się następująco:

Nayert (Belg) — Billaudot 4:6, 3:2, 7:5. Jamain (Fr.) — Borman 3:6, 6:0, 6:0. Destremeau (Fr.) — van den Eynde 3:6, 9:7, 6:3.

W meczu pań Francuzka Olivieri pokonała Belgijkę Radigues 9:7, 7:9, 6:4.

Panna Horner (Fr.) — de Rad 6:0, 6:3.

Lwdank (Belgja) — Billadout 4:6, 6:3, 6:3

Sole (Belgja) pokonała Olivieri 3:6, 6:3, 6:0.

Destremont (Fr.) pokonał Bormana 9:7, 7:5.

Szczegóły sensacyjnej porażki Crawforda

W trzecim i ostatnim dniu finałowego meczu tenisowego o puhar Davisa w strefie europejskiej Menzel odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Crawfordem 6:4, 6:4, 2:6, 8:6, a Mac Grath zwyciężył Hechta 3:6, 6:2, 6:1, 7:5.

Menzel był zdecydowanie lepszy od Crawforda i wygrał stosunkowo łatwo. Hecht zawiódł. Jego porażka zadecydowała o zwycięstwie Australji w ogólnej punktacji 3:2.

Australja zatem zdobyła mistrzostwo strefy europejskiej i walczyć będzie z mistrzem strefy amerykańskiej drużyną Stanów Zjedn. Zwycięska drużyna skolei spotka się w finale z posiadaczem puharu Anglją.

KRONIKA

Wtorek 17 Lipiec

Dziś: Aleksego W., Westyny M.
Jutro: Szymona i Kamilla

Wschód słońca — godz. 3 m. 04
Zachód słońca — godz. 7 m. 44

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 16 VII — 1934 roku.

Ciśnienie 757
Temperatura + 24
Temperatura najwyższa + 29
Temperatura najniższa + 16
Opad 0,6
Wiatr półn.-wschodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: Pogodnie, wiecz. przelotne opady.

PRZEPOWIEDNIA POGODY: Małopolska wraz z Podkarpaciem i Pokuciem: zachmurzenie jeszcze duże z deszczami. Temperatura mało zmieniona. Słabe wiatry z kierunków połnocnych.

Pozostałe dzielnice Polski: dość pogodnie lub pogodnie. Ciepło. Skłonność do miejscowych burz, zwłaszcza na wschodzie. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z północno - zachodu i północy.

OSOBISTA

— **Urlop wojewody wileńskiego.** W dniu dzisiejszym Pan Wojewoda wileński Władysław Jaszczołt wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępować nieobecnego p. Wojewodę będzie p. Wice-wojewoda Marjan Jankowski.

MIEJSKA

— **Wilno przesłało album Toruniowi.** Wilno wysłało do samorządu toruńskiego piękny album m. Wilna z dedykacją prezydenta dr. Maleszewskiego.

— **Chodniki dla peryferyj miasta.** Zarząd miasta postanowił jeszcze w br. przystąpić do prac przy układaniu chodników na peryferjach Wilna. Chodniki otrzymają przedmieścia: Zwierzyniec, Wiłkomierska, Pośpieszka, Popławy i Nowy Świat.

GOSPODARCZA

— **Objaśnienia dla płatników podatków.** Na podstawie nowej ordynacji podatkowej wydane będą przepisy o sposobie udzielania informacyj płatnikom podatków. Nowością będzie wprowadzenie t. zw. objaśnień. Płatnicy, którzy nie zostaną objaśnieni w sposób dostateczny przy otrzymaniu nakazu podatkowego będą mieli prawo w ciągu 14 dni zażądać objaśnienia z urzędu skarbowego.

— **Grzyby wileńskie zdobywają rynki zagraniczne.** Wileńska wytwórnia grzybów otrzymała większe zamówienia od importerów amerykańskich i francuskich na dostarczenie marynowanych i suszonych grzybów.

Sfery fachowe wyrażają opinję, że urodzaj na grzyby będzie w tym roku dobry.

— **Francja zakupuje wędliny.** Przed kilku dniami odszedł z terenu Wileńszczyzny transport t. zw. wędlin litewskich do Francji. W pierwszych dniach sierpnia podobne transporty mają odejść z powiatów lidzkiego i szczuczyńskiego.

— **Drobni kupcy nie są zadowoleni z wymiaru podatkowego.** Drobni kupcy i przemysłowcy m. Wilna złożyli obszerny memorjał do władz skarbowych w sprawie wysokiego wymiaru podatkowego na 1934 r.

Według memorjału władze skarbowe w niektórych wypadkach wymierzyły podatek o 20 proc. większy niż to miało miejsce w poprzednich latach.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Nadzwyczajne posiedzenie prezydjum Gminy.** Wczoraj rano odbyło prezydjum Gminy Wyznaniowej nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono wysłać natychmiast do Wysokiego Komisarza Palestyny telegram następującej treści: „Zwracamy się do Pana, Wysoki Komisarzu o ratowanie Abrahama Stawskiego, który jest niewinny“. Obecnie toczy się w Palestynie rozprawa apelacyjna A. Stawskiego, zasądzono na śmier za zamordowanie dr. Arlesorofta, kierownika departamentu politycznego Jewish Agency.

— **Gmina żydowska otrzymała od władz wojewódzkich budżet** na rok 1934. Wobec tego, że Urząd Wojewódzki dokonał w budżecie szereg dość znacznych zmian, gmina, jak się dowiadujemy, nosi się z zamiarem złożenia rekursu do władz centralnych. W tym celu na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie Zarządu Gminy, w końcu zaś bieżącego tygodnia w sprawie tej odbędzie się posiedzenie plenum Rady Gminy.

— **Akademja żałobna ku czci zmarłego poety.** Wczoraj wieczorem odbyła się w głównej synagodze akademja żałobna ku czci zmarłego przed tygodniem poety hebrajskiego Ch. N. Bialika. Przemówienie okolicznościowe wygłosił rabin Rubinsztejn.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego Nr. 1.** Dziś o godz. 17 min. 30 przy ul. św. Anny odbędzie się zebranie członków oddziału Związku Strzeleckiego Nr. 1 im gen Żeligowskiego.

Na porządku dziennym wybory nowego Zarządu oraz delegatów na mający się wkrótce odbyć zjazd Strzelecki.

RÓŻNE.

Sprostowanie. W artykule o kolonjach letnich Wil. Sekretarjatu BBWR. powinno być **że półkolonje letnie w Ponarach** prowadzi **Rodzina Kolejowa**, a nie Wojskowa, jak zostało wydrukowane.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI „LUTNIA"

— **„Paganini" po cenach propagandowych. Występy Janiny Kulczyckiej i R. Petera.** Dziś ukaże się po cenach propagandowych stylowa operetka Lehara „Paganini“, która niebawem schodzi z repertuaru, ustępując miejsca najbliższej premjerze. W roli głównej wywołuje ogólny zachwyt J. Kulczycka. W roli tytułowej ujrzymy znakomitego artystę operowego Radzisława Petera w otoczeniu E. Łasowskiej, K. Wyrwicz - Wichrowskiego i M. Tatrzańskiego.

Wycieczki i akademicy korzystają z ulg biletowych.

— **„Katia tancerka" w Lutni.** Obfitująca w piękne melodje i treść wielce interesującą efektowna operetka Gilberta „Katia tancerka“, ukaże się po raz pierwszy w końcu bieżącego tygodnia w opracowaniu reżyserskiem K. Wyrwicza - Wichrowskiego. W rolach głównych występują J. Kulczycka i R. Peter. Operetka ta otrzyma całkowicie nową wystawę sceniczną.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYNSKIM

— **Ostatni tydzień występów Zofji Barwińskiej i Jerzego Woskowskiego.** Dziś, we wtorek 17 b. m. o godz. 8.30 w. po cenach zniżonych świetna komedja Verneuil'a „Musisz się ze mną ożenić“. W komedji tej kończy występy Zofja Barwińska, a Jerzy Woskowski żegna publiczność wileńską po całorocznej pracy w Teatrze Miejskim. Są to już ostatnie widowiska tej komedji, ustępującej miejsca doskonałej farsie „Zgorszenie publiczne“.

Na wileńskim bruku

DAMA U KIEROWNICY.

Przechodnie ul. Antokolskiej byli wczoraj przed wieczorem świadkami wypadku, który omal nie skończył się tragicznie.

Z Pośpieszki zmierzał w stronę miasta rowerzysta, przed którym toczył się wóz. Z naprzeciwka mknęło w stronę Wołokumpji auto, w którem znajdowali się podporucznik z jakąś damą. W pewnej chwili wóz skręcił na bok, a auto, całym impetem wpadło na wychylający się z za wozu rower. Ledwie przechodnie zdążyli się zorjentować w sytuacji, rowerzysta, który jechał zresztą przepisowo prawą stroną znalazł się pod kołami auta. Auto zaś najechało na słup przydrożny. Na szczęście obeszło się bez poważniejszego wypadku. Rowerzysta doznał tylko ogólnego potłuczenia ciała oraz podrapań na twarzy i rękach. Auto i rower zostały poważnie uszkodzone.

Świadkowie wypadku twierdzą że autem które jechało lewą stroną, kierowała towarzyszka oficera. (m).

ZA WISNIE TRZEBA PŁACIC.

Mieczysław Zaręba (Obozowa 46) sprzedał wiśnie handlarzowi Izraelowi Sakowi zam. przy ul. Szpitalnej 18.

Regulując należność, Sak kilkakrotnie odliczył pieniądze i nareszcie oddalił się nie dopłacając 8 zł.

Zaręba oskarżył Saka i oszustwo. (C)

Zwierzenia



Mężczyzna oczekuje tak wiele"...

Co jest właściwie najbardziej nieodpartym urokiem kobiety?. Może Pani mieć ładną twarz, być świetnie ubraną, mieć miły charakter i być dobrą gospodynią domu—**Ale**, o ile cera Pani nie jest jasna, delikatna i piękna, nigdy nie będzie Pani prawdopodobnie miała sposobności okazania wyśnionemu mężczyźnie tych wszystkich swych zalet. Mężczyznę przedewszystkiem przyciąga cera. Gdy mówię moim przyjaciółkom, jak naprawdę łatwo jest mieć świeżą, białą, gładką skórę, są one zdziwione. Od lat już stale zawierzam znakomitemu paryskiemu Kremowi Tokalon, kolor biały (nie tłusty). Jest on wybielający, wzmacniający i ściągający, oraz bezwzględnie niezawodny. Zwalcza rozszerzone pory, wągry i zmarszczki. Rozjaśnia i wybiela najciemniejszą i najbardziej bezbarwną skórę. Jestem pewna, że upiększające działanie Kremu Tokalon koloru białego pomoże każdej kobiecie do zdobycia upragnionego mężczyzny.

KTO W CIEBIE ŁOKCIEM, TY W NIEGO SEREM.

Bazyli Nowikow przechodząc ul. Niemiecką pchnął niechcąco niejakiego Salomona Podniewiańskiego zam. przy ul. Antokolskiej 76. Podniewiański rzucił w jego kierunku kawałkiem sera i zaczął nawoływać przechodniów do pobicia Nowikowa.

Wytworzyło się zbiegowisko. W obronie Nowikowa stanął niejaki Ernest Milewicz, który uderzył Podniewianskiego.

Dalszy „rozwój wypadków" zahamował posterunkowy.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis